

A • T • L • A • S
POLSKICH
STROJÓW
LUDOWYCH

MARIA ŻYWIRSKA

STRÓJ KURPIOWSKI
PUSZCZY BIAŁEJ

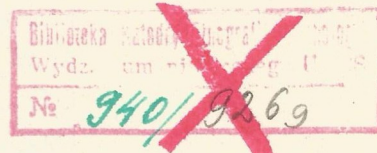


POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH
CZĘŚĆ IV MAZOWSZE ZESZYT 5

MARIA ŻYWIRSKA

STRÓJ KURPIOWSKI
PUSZCZY BIAŁEJ



PTL
POZNAŃ

Zakład Kulturoznawstwa
Biblioteka
Nr inwentarzowy 3151/KFF

1 9 5 2

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO W POZNANIU
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

KOMITET REDAKCYJNY ATLASU POLSKICH
STROJÓW LUDOWYCH: E. FRANKOWSKI, J. GAJEK
K. PIETKIEWICZ, R. REINFUSS, T. SEWERYN
T. ZYGLER ORAZ DELEGAT MIN. KULTURY I SZTUKI
REDAKTOR NACZELNY JÓZEF GAJEK
WYDAJE POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE
W POZNANIU, ULICA FREDRY L. 10
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI
OKŁADKA ADAMA MŁODZIANOWSKIEGO
PLANSZE BARWNE MAŁOWAŁY:
A. MIESZKOWSKA I CZ. LEWANDOWSKA
DO DRUKU PRZYGOTOWAŁ ROMAN REINFUSS
UKŁAD GRAFICZNY H. MORTKOWICZ-OLCZAKOWEJ
KRAK. ZAKŁADY GRAF. NR 4 KRAKÓW, J. SAREGO 7
KLISZE JEDNOBARWNE I TRÓJBARWNE:
ZAKŁADY OFFSETOWE KRAKÓW
A L. S Ł O W A C K I E G O 64

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

składa się z szeregu monografii obejmujących wszystkie typy strojów ludowych z całego obszaru Polski

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

obejmuje 5 części. W skład każdej z nich wejdą zeszyty zawierające monografie poszczególnych strojów

Część I. POMORZE

Strój: kaszubski, kociewski, borowiacki, tucholski, kraiński, chełmiński, lubawski, dobrzyński, malborski, słowiński, pyrzycki.

Część II. WIELKOPOLSKA

Strój: szamotulski, borowiacki, leśniacki, pałucki, wieleński, łączycki, kujawski.

Część III. ŚLĄSK

Strój: bytomski (rozbarski), wałaski, górali śląskich, opolski, Jacków jabłonkowskich, pszczyński, raciborski, dolno-śląski.

Część IV. MAZOWSZE I SIERADZKIE

Strój: mazowiecki (centralny), opoczyński, łowicki, (księżacki), sieradzki, kurpiowski, poborski, podlaski, mazowiecki (północny), Mazurów pruskich.

Część V. MAŁOPOLSKA

Strój: krakowski, (z okolic Krakowa, Powiśla Dąbrowskiego, pogranicza śląskiego, skalbmierski), kielecki, radomski, lubelski, Lachów sądeckich, Pogórze, szczyrzycki. Dolinian sanockich, rzeszowski, przeworski, łańcucki, lesiacki, borowiacki, górali żywieckich, babiogórskich, orawskich, szczawnickich, podhalańskich, spiskich, gorczańskich oraz Łemków.

Wymieniona kolejność poszczególnych monografii nie jest kolejnością ukazywania się zeszytów w druku i nie jest ostatecznym pełnym wykazem typów stroju.

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie „DOMU KSIĄŻKI“.

I. OBECNY STAN STROJU LUDOWEGO NA BADANYM TERENIE

W momencie przygotowywania niniejszej publikacji, ubiór ludowy w obu częściach Puszczy Białej właściwie nie istnieje. O ile w części Pułtuskiej przetrwał niemal do wybuchu drugiej wojny światowej, przechodząc w latach 30-tych okres wybujałej regeneracji, to w części Ostrowskiej zanikł już w pierwszym dziesiętku XX wieku zastąpiony przez ubiór zbliżony do mieszczańskiego z małymi śladami dawnej indywidualności. Ostatnie okazy są donaszane przez starsze kobiety jedynie w dni świąteczne i przechowywane jako ubiór przeznaczony do grobu.

W chwili obecnej w części Pułtuskiej, kiecki tkane w okresie międzywojennym zostają prute i przerabiane na drutach na swetry. Jednak na czas prowadzonych badań (1925-1949) przypadł proces wykształcenia się ostatecznej jego formy, poszczególne etapy regeneracji i wreszcie ostateczny zanik.

Żywotność ubioru ludowego na terenie Puszczy Białej zależna była ściśle od warunków historycznych poszczególnych jej części, ruchów migracyjnych, a przede wszystkim od topografii poszczególnych wsi. Tak więc, ubiór ludowy trzymał się we wsiach zamieszkałych przez zwarty element kurpiowski, oddalonych od większych centrów miejskich, z dala od szlaków komunikacyjnych, we wsiach ukrytych w głębi Puszczy. Będą to między innymi: Obryte, Porządzie, Dąbrowa, czy Rząśnik w grupie Pułtuskiej, lub Osuchowa, Poręba, wreszcie Udrzynek w grupie Ostrowskiej. Zaś wsie leżące dalej, ulegały łatwiej wpływom sąsiednich terenów, a zarazem stanowiły przewodnik, którym obce „mody” przenikały do ubioru miejscowego. Taką rolę spełniało Nagoszewo, Grabownica, czy Budy Brańszczykowskie, lub Kleszewo.

Źródło zaniku ubioru ludowego, choć idzie on kilkoma równoległymi drogami, leży zdecydowanie w urbanizacji życia wsi i czynnikach natury ekonomicznej.

Najwcześniej zatarły się różnice w stroju starszych i młodszych. Już w latach dwudziestych okresu międzywojennego, nie było różnicy między ubiorem dziewczyny i mężatki, czy parobka i żonatego mężczyzny. Wynikało to bezpośrednio z upadku rygorystycznego podziału społeczności wiejskiej na odrębne grupy i zaniku całego szeregu obyczajów stosowanych przy przejściu od jednej grupy do drugiej. Czepek używany w czasie oczepin nosiły mężatki jedynie w dni świąteczne i uroczyste. Następnie porzucili ubiór ludowy mężczyźni, wreszcie najmłodsze pokolenie, naśladując całkowicie ubiór miejski, aż w końcu ludowy strój kobiecy, w grupie Pułtuskiej już w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej, jako kosztowny i wymagający wielkiego nakładu pracy noszony był jedynie w dni świąteczne lub w czasie uroczystości państwowych. Przenikanie na wieś elementów fabrycznych, łatwość sprzedaży produktów wiejskich w pobliskich miasteczkach, czy wreszcie wymiana ich na fabrykaty ułatwiona przez wędrownych kupców, powoli wypiera samowystarczalność wsi w dziedzinie sporządzania stroju. Już w pierwszej połowie XIX wieku przejawia się to w farbowaniu nici lnianych i wełnianych u farbiarzy małomiasteczkowych, z kolei nici lniane zaczęto zastępować bawełnianymi. Przy tkaniu płótna białego postaw był z nici lnianych, własnoręcznie przędzionych, wątek zaś dawano bawełniany. Z takiego płótna, jako bielszego i równiejszego wykonywano jedynie kołnierze i mankiety u koszul kobiecych, czy męskich. Najstarsze „dreliski” na kiecki tkano z t.zw. „guru”-bawełny w kolorach: czerwonym, żółtym, jedynie nitka czarna, czy granatowa była lniana.

Dość wcześnie przeniknęły na wieś kurpiowską czapki wykonywane przez rzemieślników małomiasteczkowych, fabryczne, kobiece chustki na głowę, następnie obuwie. Potem dochodzą zakupywane w mieście, czy u wędrownych kupców materiały na kaftany, kamizele czy „letniaki“, wreszcie ozdoby na przybrania. W ostatnich latach przed drugą wojną światową, najdłużej utrzymany strój kobiecy w grupie Pułtuskiej, jak i na pół mieszczański w grupie Ostrowskiej, był wykonany prawie całkowicie z surowca fabrycznego.

Na zanik stroju ludowego wpłynęły przede wszystkim względy ekonomiczne, następnie estetyczne. Wyraźnie da się zaobserwować, że ludność miejscowa chętnie zastępowała surowiec własny przez fabryczny. Farbowanie w miasteczku było trwalsze i dawało żywsze barwy, płótno wążczone bawełną lub całkowicie bawełniane było bielsze i gładse, kiecka „gurowa“, czy „włockowa“ była równiejsza, a więc piękniejsza, aniżeli wykonana z surowca własnego.

Zapytywana w czasie prowadzonych badań, ludność miejscowa, dlaczego zarzuca ubiór ludowy, odpowiada niezmiennie; „To niemodne, to brzydkie, to drogie, to się nie opłaca“. Z drugiej zaś strony, trudno jest znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego w grupie Ostrowskiej ubiór zanikał, a jednocześnie tak się rozwinął w grupie Pułtuskiej? Ludność miejscowa nie umiała wystarczająco tego wyjaśnić, tymbardziej, że kobiety grupy Ostrowskiej, same nosząc ubiory na pół mieszczańskie, zachwycały się bogatym strojem swoich sąsiadek spod Pułtusa.

W rezultacie najdłużej przetrwały w Puszczy, codzienne ubiory noszące dotychczas ślady dawnej indywidualności. Przemawiał jednak za ich utrzymaniem wzgląd praktyczny, a nie przywiązanie do tradycji. Samodziałowa, lniana koszula, najlepsza jest do pracy w polu w dni upalne, jako „chłodna i przewiewna“. Lniane, tkane z wyczeszek codzienne fartuchy są trwalsze, a więc praktyczniejsze. Te same uwagi dotyczą samodziałów na męskie ubrania, choć-jak w układzie barwnym, tak i w motywach — usiłują wiernie naśladować tkaninę fabryczną. W opiniach wyrażanych w tej sprawie występuje niezmiennie wyraźny konflikt pomiędzy młodym i starym pokoleniem, gdyż starzy ludzie przywiązani są do swego dawnego stroju, młodzież zaś usiłuje wiernie naśladować modę miejską. Masowa produkcja tanich, przystępnych dla ludności wiejskiej wyrobów fabrycznych, pozwala na zakupienie gotowych tkanin i ubiorów miejskich. Niwelowanie różnic społecznych wypiera przywiązanie do tradycji. Wobec szybkiego przenikania na wieś cywilizacji miejskiej, odpada niezwykle charakterystyczny dla ubioru ludowego moment stopniowej adaptacji elementów mody miejskiej lub indywidualnego naśladownictwa, co tak wyraźnie występowało na Puszczy poprzez cały wiek dziewiętnasty.

II. RYS HISTORYCZNY STROJU, JEGO GENEZA I WPŁYWY POSTRONNE

Puszcza Biała, Kurpiowska, rozpada się na dwie grupy, których granice wytycza cały szereg przejawów kultury ludowej: zachodnio — południową zgrupowaną wokół Pniewa, Obrytego, Porządzia, Woli Mystkowskiej — nazwijmy ją Pułtuską i północno — wschodnią — Ostrowską z punktami centralnymi Brańszczyka, Poręby, Broku, i Osuchowej.

Obszary nadbrzeżne biegnące w dół rzeki Bugu, od Wyszkowa do Serocka i wzdłuż Narwi od Serocka aż po Ostrykąt i Przybyszewo to pasy dawnych majątków ziemskich, z rzadka przetykanych wsiami chłopskimi, nie posiadające więc wyraźnego oblicza etnicznego są raczej luźnym konglomeratem wpływów kurpiowsko — podlaskich, czy kurpiowsko — drobnoszlacheckich. Wyraźny rozdział społeczny pomiędzy zwartą ludnością kurpiowską zrosniętą ściśle ze starymi formami życia kulturowego, a mieszkańcami wsi uwłaszczonych po 1864 roku, przejawiał się niemal do chwili obecnej we wzajemnym pogardliwym stosunku obu grup do siebie. Zasadniczo ubiór Puszczy Białej wyrósł ze wspólnego pnia grupy mazowieckiej i stanowił odmianę charakterystyczną dla obu Puszczy — Zielonej i Białej. Przy czym w swych najstarszych formach przetrwał dłużej w Puszczy Zielonej

i części Ostrowskiej Puszczy Białej, najbardziej wyemancypowała się — zwłaszcza, jeśli chodzi o strój kobiecy — część Pułtуска.

Przyczyny tego układu leżą w przeszłości historycznej obu Puszczy. Jest kwestią źródłowo wyjaśnioną, że dużo wcześniej była zaludniona przez biskupów płockich Puszcza Biała. Już akt nadania Puszczy przez Konrada Mazowieckiego biskupom płockim wydany 1204 roku¹⁾ wspomina 17 wsi, między innymi: Obryte, Bartodzieje, Psary, Drwały, Brańszczyk, Tuchlin, Udrzynek, Nagoszewo, jako wsie o określonych powinnościach względem władcy, gdy tymczasem, najstarsza — według Krzywickiego wieś Puszczy Zielonej — Kurp, została założona w XVI wieku. Dlatego autor nazywa obszar nad Bugiem pra — kurpiowski²⁾.

Z Puszczy więc Białej prowadziły szlaki migracyjne do Królewskiej — Puszczy Zielonej. Jednak po najeździe Szwedzkim, Puszcza Biała uległa dużo większemu wyniszczeniu, tak, że biskupi płoccy licznymi przywilejami starali się ściągnąć do swoich posiadłości osadników z Puszczy Zielonej. Ruch migracyjny trwał przez półtora wieku i był jeszcze żywy przy końcu XVIII wieku, czego dowodem może być sprowadzenie osadników z Puszczy Zielonej do wsi Grabownica w powiecie Ostrowskim³⁾, zwabionych licznymi przywilejami. Być może dlatego Chlebowski i Krzywicki dla niektórych tylko wsi na terenie Puszczy Białej używają określenia „wieś kurpiowska“ lub „uważana za kurpiowską“⁴⁾. Choć wzajemne filtracje migracyjne zdecydowały o wspólnym obliczu etnicznym obu Puszczy, a więc ich ścisłych więzach kulturowych, trudno jest przypuszczać, aby strój był importem przyniesionym wraz z powrotną falą migracyjną z Puszczy Zielonej. Raczej można sądzić, że odnowił i wzmocnił stare tradycje, co znalazło swój wyraz w całym szeregu elementów stroju. Od dawna bowiem, łączyła obie Puszcze wspólna więź uprawy i obróbki lnu czy wełny, jako starsza od stroju, ten bowiem, jest dość młody i właściwie wykształcił się dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku.

Chociaż różnica w stroju obu Puszczy musiała już być znaczna przy końcu XIX wieku, co podkreśla Krzywicki⁵⁾, to jednak ślady licznych więzów tkwią dotychczas w elementach stroju jak: w kroju męskiej sukmany, kroju i hafcie koszul, charakterystycznej dla regionu kurpiowskiego tkaninie na kiecki kobiece — „drelisek“, nazwie kiecki — „kitel“, czy okryci dywanów, zwanych „pościele“.

To są elementy, które przetrwały niemal do ostatnich czasów. Jednak w tradycji da się ich odnaleźć więcej; a więc gorset z „chlapkami“, widziany na starych ilustracjach, kiecka „w podłużne paski“ o której mówi Kolberg⁶⁾, granatowa, czy siwa rogatywka obszyta barankiem, spotykana jeszcze w pierwszej części XX wieku w Puszczy Zielonej a wspominana i u Kolberga i przez starych ludzi Puszczy Białej, jako czapka zwana „cztery prawdy“.

Kiedy w latach dwudziestych naszego stulecia, w Puszczy Zielonej jeszcze był często spotykany „dreliskowy“ kitel kobiecy, w części Ostrowskiej Puszczy Białej donaszały go najstarsze kobiety, zaś w części Pułtuskiej zostało po nim tylko wspomnienie i nazwa tkaniny — pasiastego wełniaka, który jedynie w technice zdradzał swoje pokrewieństwo z dawnym „dreliskiem“.

Wspólnota ze strojem całej Kurpiowszczyzny występuje przede wszystkim w elementach zasadniczych a więc: kroju sukman, kiecek, czy koszul, rodzaju tkaniny; zaś elementy drugorzędne, jak wzory tkanin, motywy haftu, szczegóły kroju kaftanów, ozdoby, wreszcie barwy nadają ubiorowi Puszczy Białej charakter indywidualny, zwłaszcza w ostatnich jego fazach one decydują także o różnicowaniu stroju kobiecego obu grup: Pułtuskiej i Ostrowskiej.

* * *

Wiadomości dotyczące ubioru mieszkańców Puszczy Białej są bardzo nikle i sięgają nie dalej, jak połowy XIX wieku.

Najstarszą zda się być wzmianka Wójcickiego⁷⁾, z 1842 roku, mówiąca o Kurpiach — Gociach zamieszkałych w dobrach biskupów płockich, co wskazywałoby, że autor informacje swe może wiązać z terenem Puszczy Białej. Píše on: „Kurpie pańszczyźniani różnią się nieco ubiorem od innych Kurpiów. Noszą sukmany długie z siwego sukna; chłopcy w spencer-

kach granatowych i takichże spodniach przepasani kolorowymi pasami. Kapelusze, jak i u Kurpiów przepasane mają... Niewiasty i dziewczki jednakowo z Kurpiankami się noszą“.

Opis Kolberga⁸⁾ z drugiej połowy XIX wieku, choć wyraźnie zlokalizowany: (Porządzie, Pniewo i okolice, od Wyszkowa), jest jeszcze bardziej niejasny: „Ubiór męski: Czapka, rogatywka z siwym barankiem, w lecie kaszkiet, czyli czapka letnia z daszkiem. Rzadko bardzo kapelusz. Na szyji, szalik włóczkowy, kolorowy. Sukman siwy, czarno szamerowany, czarnymi wyszywany taśmami, z sukna własnej roboty z takimiż spodniami w buty włożonymi. Pas włóczkowy, ponsowy, z przodu przewiązany“.

Opis ubioru kobiecego również bardzo lakoniczny: „Spod kolorowej chustki w zawój, związanej ze zwieszonymi z tyłu końcami, wysuwa się miękki i obfity warkocz. Szyję zdobią sznury koralu lub innych paciorków ze spuszczonej na szyji szkaplerzem lub pamiątkowym medalem z Jasnej Góry (Częstochowskiej) pielgrzymki. Kaftan koloru ciemnozielonego lub ciemnogrnatowego, sukieny z zębiatą pelerynką, z przodu i na rękawach guziczkami naszyty, spada na wełnianą własnej roboty spódnicę w podłużne paski; na tej zaś, własnej roboty leży fartuch czyli zapaska“.

I wreszcie krótka wzmianka ks. Ostrzykowskiego⁹⁾ na tyle cenna, że jedyna ściśle odnosząca się do części Ostrowskiej Puszczy Białej: „...od dziadów, pradziadów przyzwyczajony błąkać się w katance i lekkich łapciach z torbą i siekierą u pasa, w okrągłym kapeluszu“.

I to jest wszystko.

Materiał ilustracyjny, zbliżony do opisów zawsze jest określany, jako dotyczący Kurpia czy Kurpianki, bez podania dokładniejszych danych, nie może być w tym wypadku uwzględniony. Pozostaje więc tylko tradycja ustna i relikty znalezione w terenie.

Najstarsze ślady dawnych ubiorów — to resztki tkanin, których przeznaczenie wyjaśniają informacje starych ludzi. One właśnie są nicią wiążącą dawne opisy, ilustracje z relacją ustną wykazując ich zgodność.

Najstarsza tkanina, jaką udało się znaleźć w terenie (grupa Ostrowska, wieś Udrzynek), pochodząca przypuszczalnie z pierwszej połowy XIX wieku (ryc. 1) — to pasiak wełniano-bawełniany, tkany na lnianym postawie, złożony z nierównej szerokości pasków (od 1/2 cm do 3 cm) z przewagą barwy żółtej. Według opinii Wiktorii Piątek z Psar, dzieciom tkano kiecki — koszule z „guru oryjonowego“ (pomarańczowego), tej samej barwy noszono płachty, a pasiaste portki używane w tym czasie przez mężczyzn miały przewagę tej barwy.

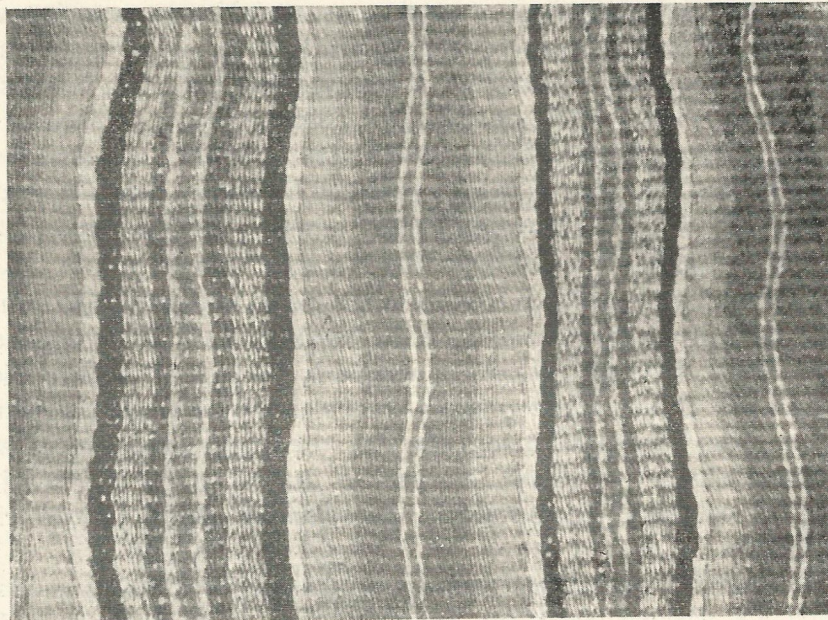
Resztki te pochodzą przypuszczalnie z kobiecej spódnicy „w podłużne paski“ wspomnianej przez Kolberga. Do niej — według relacji Marianny Rosieńskiej z Knurówca, liczącej obecnie 80 lat, noszone były różnobarwne gorsety „z chlapkami“, które widziała w skrzyni swojej matki przechowywane, jako pamiątki po babce. Niezależnie potwierdzają ten opis wypowiedzi starych ludzi z grupy Pułtuskiej, podkreślając identyczność ubioru obu części Puszczy.

Następnie — lub być może — jednocześnie, przyszły wspomniane już „kiecki“ dreliskowe, które w części Ostrowskiej przetrwały dłużej; wełniany pasiak znalazł swoje miejsce w regeneracji stroju kobiecego w grupie Pułtuskiej, przechodząc kilka faz rozwojowych, tak w proporcjach pasków, jak i układzie barwnym.

Zebrane resztki tkanin dreliskowych używanych na „kiecki“ z grupy Ostrowskiej wskazują na wielką różnorodność wzorów; nazwa każdego wzoru utwierdza w przekonaniu, że zyskał on tam pełne prawo obywatelstwa. Porównując je widzimy, że dominującym założeniem jest kratka w całym szeregu wariantów i to je zasadniczo różni od pasiastych drelisków Puszczy Zielonej.

O ile trudno byłoby uchwycić jakąś linię rozwojową ubioru ludowego w grupie Ostrowskiej, to można z całą pewnością wyszukać i wytyczyć drogę, jaką przeszła „moda“ w grupie Pułtuskiej. Jej linia rozwojowa idzie wyraźnie w kierunku wzbogacenia środków zdobniczych, łączy się ściśle z rozwojem haftu na koszulach i zmianami układu barwnego kitla (spódnicy ze stanikiem).

Ryc. 1. Tkanina na kiecę zwaną kitel, wykonana około 1847 r.: postaw lniany, wątek lniany i wełniany, tkana splotem t. zw. rypsu płóciennego o silnie zbijanych nitkach wątku zasłaniającego zupełnie nitki osnowy. Układ prążków symetryczny. Wieś Udrzyn, pow. Ostrów Mazowiecki, Fot. J. Stabiński



We wszystkich jednak tkaninach wełnianych czy wełniano-bawełnianych, na kiecę czy fartuchy, przy stopniowej zmianie barwy zasadniczej pasiaka i proporcjach barw, zachowawszy od najstarszego okazu, aż po ostatnie lata przed drugą wojną światową, zachował się niezmiennie ten sam — tak charakterystyczny rytm: pas czerwony, czy amarantowy przedzielony dwoma jednolitymi paskami żółtymi i następny pas złożony z różnokolorowych wąskich pasków w różnym układzie.

Kaftany z „zębiatą pelerynką” — o których mówi Kolberg, także przeszły swoją ewolucję. Przy końcu XIX wieku znika pelerynka, a miejsce jej zajmuje poszerzony kołnierz koszuli pokryty haftem i zakończony koronkową krezą (grupa Pułtуска). Wtedy też pojawia się na kaftanie bogaty „strój” (przybranie) złożony z kolorowych wstążek i tasiemek.

Jeśli chodzi o ubiór męski, to nieliczne jego relikty znalezione w terenie zdają się świadczyć, że był on jednakowy na obszarze obu części Puszczy i w ciągu półwieku uległ najmniejszym przeobrażeniom. Wspomniana i opisywana przez Wójcickiego, Kolberga i ks. Ostrzykowskiego sukmana przetrwała w tej samej postaci do pierwszej wojny światowej. Koszule straciły nieznaczny haft, którym jakoby zdobiono je w latach 80-tych i zamiast zawiązania zyskały kolorowy guzik. Portki w „bronzki” ustąpiły miejsca jednobarwnym „sukieniakom”, zaś granatowy kaszkiet-czapka wyparł ostatecznie popielatą rogatywkę.

We wspomnieniach starych ludzi Puszczy przechowały się jeszcze białe, świąteczne sukienne i granatowe „lejbziki”, czyli kaftany (o których mówi Wójcicki) noszone przez młodych parobków.

Przy kształtowaniu się niektórych form stroju da się zaobserwować silne przenikanie na Puszczę wpływów pobliskiego Podlasia. Należy więc przypuszczać, że stamtąd przybyło obszywanie łaśmą czarną sukmaną i „potrzeby”, pasiaste portki, wielkie tiulowe czepki, szeroki kołnierz koszuli zwany „krezy”, przyjęty w grupie Pułtuskiej. Stamtąd wreszcie zapożyczono modę pasiaków o charakterystycznym dla Podlasia układzie wąskich paseczków zwłaszcza z typowym wzorem „w połówki”. Pasiaki te noszono we wsiach nadbużnych, stosując poziomy układ pasków w kiecę zwaną „kiecka-poprzecka” czy w fartuchach zwanych „zabuzaki”. W odmianie Pułtuskiej ubioru puszczańskie wszystkie fartuchy ze względu na stosowanie pasiaka były „poprzeczne”.

Z drugiej znów strony, od regionu drobnoszlacheckiego przeniknęły tkaniny o specjalnym charakterze zwane „przez deskę”, a stosowane na codzienne fartuchy, czy znów okrągłe czapki obszyte barankiem zwane „rondelki”.

Jednocześnie natrafimy w stroju puszczańskim na wyraźne wpływy ówczesnej mody. I tu zda się tkwić geneza pewnych wątków w stroju miejscowym. Temu wpływowi można także przypisać krój kaftanów „w komórki” z typową dla ówczesnej mody kobiecej wydłużoną linią pleców. Wreszcie czepki „ślacheckie”, czy ulubione w drugiej połowie XIX wieku „kawowe” kiecki ślubne z naszytym z wstążek motywem serca na piersiach.

Przypuszczalnie tej samej proveniencji trzeba by przypisać niektóre ścięgi i motywy haftu. Wszystkie jednak te elementy przeszły powolną drogę adaptacji, która pozwoliła im wrosnąć w całość ubioru miejscowego i stać się jego częścią organiczną.

Moment ostatecznego zarzucenia ubioru ludowego w obu grupach Puszczy Białej przypadł w różnych czasokresach: ubiór męski w całej Puszczy i kobiecy w grupie Ostrowskiej zanikł w latach 1910-1914, ustępując miejsca w okresie pierwszej wojny światowej wyraźnym formom mieszczańskim. Pozostał jedynie w grupie Pułtuskiej ubiór kobiecy, który w przeciągu międzywojennego dwudziestolecia przeszedł proces wykształcenia się jego form indywidualnych i przetrwał do wybuchu drugiej wojny światowej. Ubiór ten nosił do ostatniej chwili nazwę kurpieckiego, zaś ludność grupy Ostrowskiej nazywała go niekiedy pniewskim.

Dlatego też opis ubioru męskiego i odmiany Ostrowskiej umiejscowiony będzie w początkach XX wieku (1900-1914), zaś odmiany Pułtuskiej trzeba będzie odnieść do momentu wybuchu drugiej wojny światowej, kiedy był jeszcze żywy.

Wychodząc jednak z założenia, że ubiór obu grup był w zasadzie identyczny, podajemy opis ubioru męskiego dla obu grup razem z zaznaczeniem odchyłeń lokalnych, zaś poszczególnych części ubioru kobiecego — najpierw dla grupy Ostrowskiej, potem dla Pułtuskiej. Sam, opis usprawiedliwi to ujęcie i podkreśli linię rozwojową ubioru grupy Pułtuskiej.

III. ZASIĘG STROJU

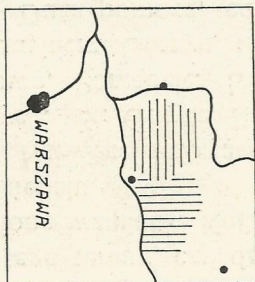
Ubiór kurpiowski nie był noszony przez całą ludność zamieszkującą obszar ujęty ramionami Bugu i Narwi. Właściwie tworzył on, jak gdyby dwie wyspy rzucone wśród Puszczy. (ryc. 2). Jedna obejmowała wsie zamknięte od zachodu linią pionową, biegnącą ponad Drwałami, Cieńszą, Gładczynem, która zdążając do Psar skręcała do Ciołkowa obejmując Gródek, a omijając Wincentowo (kolonia niemiecka), opadała ponad Rząśnikiem, Dąbrową, Porządziem i Ochudnem do Leszczydołu, zamykając okrąg poziomą linią poniżej Łosinnego, Woli Mystkowskiej i Wypych.

Druga — mając od zachodu, jako linię graniczną tor kolejowy, biegnący przez Puszcze zaczynała się już w Jaszczułtach i szła ponad Białym-błotem, Dybkami, Osuchową, opadała do Bugu między Bojanami i Udrzynem, biegnąc z nurtem Bugu do Turzyna. W pewnej mierze wiązało się z tą grupą Długosiodło i Nagoszewo. Grabownica, choć mająca niezbite tradycje kurpiowskie, wcześniej odpadła od wspólnego pnia kulturowego. Podobną rolę możemy przypisać Zatorom i Somiance w grupie Pułtuskiej. O ile dla grupy Ostrowskiej, jako ośrodek uważano Porębę i Osuchową, to — według tradycji — dla grupy Pułtuskiej przede wszystkim Obryte miało być centrum regeneracji ubioru kobiecego, poza tym Sadykierz, Rząśnik i Dąbrowa. Wsie te nadawały do pewnego stopnia siłę żywotną ubiorowi, one wprowadzały nowe formy do ubioru, jak np. „szycie obryckie” w koszuli kobiecej. Zaś wsie dalsze stanowiły pod względem ubioru obszar mieszany. One były importerami z jednej strony wpływów podlaskich, z drugiej drobnoszlacheckich — w nich wreszcie — najwcześniej pojawił się ubiór mieszczański. Przeważnie drogą małżeństw przeszczepiano ubiór ludowy do wsi sąsiednich.

Na całym jednak obszarze tkwią dotychczas tradycje wspólnego ubioru kurpiowskiego znajdujące swój wyraz w typach i motywach tkanin używanych do chwili ostatniej na bieliznę, na świąteczne fartuchy zapaśne noszone do stroju mieszczańskiego, na codzienne fartuchy lniane, czy wreszcie kilimy i dywany.

STREB DROBNO SZLACHECKI

OSTROBY-MAZOW.



Z uwagi na brak źródeł piśmiennych, dla ustalenia charakteru stroju, a zwłaszcza jego zasięgu, niezbędna była penetracja terenu. Jedynie autopsja pozwoliła ustalić, czy wzmianki dawnych badaczy, jak: Gawareckiego¹⁰⁾, Wójcickiego¹¹⁾, Chełchowskiego¹²⁾, Grochowskiego¹³⁾, czy Czajewskiego¹⁴⁾, a także ilustracje podane w „Przyjacielu Ludu“¹⁵⁾, „Tygodniku Ilustrowanym“¹⁶⁾, czy „Wiśle“¹⁷⁾, ¹⁸⁾, jako niezlokalizowane — mogły pochodzić z tego terenu, czy dotyczą Puszczy Zielonej. Tymbardziej, że jedynie dwie ściśle umiejscowione wzmianki Kolberga¹⁹⁾ i ks. Ostrzykowskiego²⁰⁾ niewiele wnoszą jasno określonego materiału.

Najwięcej informacji zebranych w latach 1925—1949 pochodzi ze wsi najbardziej typowych, jak: Obryte, Rząśnik, Dąbrowa, Wypychy, Wielatki, Wola Mystkowska, Psary, Ciotkowo, Porządzie. Dla drugiej grupy: Turzyn, Brańszczyk, Budy, Przyjmy, Knurówiec, Budykierz, Udrzyn, Udrzynek, Poręba, Tuchlin, Osuchowa, Nagoszewo, Białebloto.

Dużą pomocą, jednak tylko dla poznania ubioru kobiecego grupy Pułtuskiej są zbiory muzealne. Najbogatszy zbiór, choć zgromadzony dopiero po 1944 roku posiada Muzeum Kultur Ludowych w Młocinach (przeszło 40 pozycji inwentarzowych), następnie Państwowe Muzeum Etnograficzne w Krakowie może złożyć trzy komplety ubioru kobiecego z różnych czasokresów, poza tym kilkanaście okazów posiada Muzeum Ziemi Mazowieckiej w Płocku, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Łodzi, wreszcie Muzeum Kurpiowskie w Łomży.

We wszystkich jednak muzeach brak całkowitego ubioru męskiego dla całej Puszczy oraz kobiecego z grupy Ostrowskiej. Dlatego też przedstawiony tutaj jego opis oparty jest wyłącznie na materiale zebranym w okresie badawczym i będzie pierwszą próbą jego odtworzenia.

IV. OPIS OGÓLNY STROJU MĘSKIEGO

„Ubiór Kurpia i Kurpianki jest pospolity i nędzny w porównaniu z odzieżą naszych włościan w innych okolicach osiadłych“—pisze Gawarecki w 1830 roku²¹⁾.

Zdanie to możemy śmiało odnieść do ubioru męskiego Puszczy Białej. Poza samodzielnym sukmanem przybranym czarną taśmą i szamerowaniem, inne części ubioru nie odznaczają się ani barwnością ani przybraniem.

W ostatniej fazie istnienia męskiego ubioru ludowego na Puszczy, wszyscy mężczyźni chodzili ubrani jednakowo. Jedynie starsi mężczyźni donaszali dawne ubiory, parobcy zaś chętnie już ubierali się w stroje miejskie lub ściśle jego naśladownictwo, choć wspomniany przez Wójcickiego odmienny ubiór parobków żyje jeszcze w pamięci starych ludzi.

Składał się on: z białej, samodziłowej koszuli, granatowych, sukiennych portek wpuszczanych w cholewy butów i spencerka-lejzbika, także granatowego, krótkiego, bez kołnierza, sięgającego zaledwie bioder, zapinanego na dwa rzędy drobnych guziczków.

Zimowy ubiór świąteczny stanowiła samodziłowa, lniana koszula, wełniane-siwe portki, ciemna (czarna lub granatowa) wykonana z fabrycznej tkaniny, kamizela zapinana na rząd guziczków, letniak uszyty z ciemnego, przeważnie czarnego, także fabrycznego materiału i wreszcie „sukman-ciamara“ wykonana z siwego samodziłu, obszyta czarną taśmą i zapinana na guziki lub potrzeby (ryc. 3). Do tego noszono granatową sukienną czapkę z lakierowanym daszkiem. Na nogi nakładano przeważnie czarne buty z cholewami, choć biedniejsi przychodzili do kościoła czy na odpust w „buśkach“ (kurpiach).

W lecie nakładano portki samodziłowe, lniane lub „sagatysy“ z białoczarnego płótna samodziłowego, zaś sukman był uszyty z ciemnej cienkiej tkaniny, także obszyty taśmą.

Jako codzienny ubiór letni noszono białą, samodziłową koszulę, wpuszczaną w takie portki. Często przy pracy, mężczyźni chodzili boso. W zimie zaś i chłodne dni jesieni donaszano podniszczone portki świąteczne, czy też uszyte z grubego płótna „tłuszcinnego“ ufarbowanego na kolor ciemny. Zamiast „ciamary“ kładziono watowaną kamizelę z rękawami lub krótki sukman z sukna samodziłowego uszyty „modą miejską“. Wychodząc do obejścia, nakładano nieraz zamiast butów-„buśki-treple“ na drewnianej podeszwie.

Ryc. 3. Grupa w strojach ludowych z Psar, pow. Pułtusk. Mężczyzna w „siwej” czyli popielatej sukmanie z „chłopcami”, obszytej czarną taśmą i w granatowej czapce z czarnym lakierowanym daszkiem, kobieta w kitlu z kabatem i fartuchu „poprzecznym” obszytym strojem oraz w chustce wiązanej na okrągło, należy zwrócić uwagę na ubiór małej dziewczynki, który jest identyczny ze strojem kobiety. Fot. Cz. Karp 1929.



W mroźne dni zimowe, noszono czasem żółte kozuchy na czarnym baranie z barankową czapką.

Jedynie już tylko we wspomnieniach starych ludzi żyje dawny strój weselny. Piotr Oleksiak z Woli Mystkowskiej opowiada, że do ślubu miał samodziałową, lnianą koszulę z wąską „obsytką” (kołnierzem) haftowaną, zawiązaną na czerwony „fafurek”, jasne, samodziałowe portki tkane z „trzaski” (wełny szarej mieszanej z białą przed sprężeniem), z tej samej wełny, ciamarę obszytą czarną taśmą, z zygzakiem z tej samej taśmy biegnącym dołem ciamary. Przepasany był czerwonym, wełnianym pasem, którego końce zwisały z przodu, po bokach. Na nogach miał czarne buty z cholewami zaprasowanymi „w obarzanek”, na głowie zaś, z tej samej, co ciamara tkaniny uszytą czapkę – „cztery prawdy” obszytą siwym barankiem, przy której z prawej strony przypięty był bukiet z kwiatów z długimi na łokieć wstążkami. Drużbowie ubrani byli podobnie, jedynie bukiet był przypięty z lewej strony czapki.

Ubiorem śmiertelnym był zwykły ubiór świąteczny. Dawniej dawano zmarłemu do trumny czapkę, umieszczając ją pod pachą – „Bo czym się Panu Bogu pokłoni” – mówiono.

V. OPIS SZCZEGÓŁOWY UBIORU MĘSKIEGO

Uczesanie i nakrycie głowy.

Wszyscy mężczyźni na Puszczy nosili krótko strzyżone włosy, rozdzielone z boku, gładko zaczesane. Zarost golili zostawiając jedynie wąsy.

Najstarszym nakryciem głowy, jakiego wspomnienie istnieje na Puszczy — to „capa” kryta szarym, samodziałowym suknem, podbita czarnym barankiem, zszyta u góry wzdłuż linii prostej, z wywiniętym brzegiem, zawiązywana z boku na dwie kokardki. Przypuszczalnie była ona podobna do lubelskiej rozłupy.

Następnie noszono rogatywki uszyte z popielatego, samodziałowego sukna obramione czarnym lub siwym barankiem zwane na Puszczy „cztery prawdy”. O ile udało się to ustalić, w północnej części grupy Ostrowskiej, w okolicach Nagoszewa i Udrzynka, młodzi parobcy nosili w tym samym czasie okrągłe, granatowe czapki, uszyte z sukna, obramione czarnym barankiem. Zwano je „rondelki”. I znowu nasuwa się tu przypuszczenie, że o ile

rogatywka była nakryciem głowy noszonym powszechnie w obu Puszczech: Zielonej i Białej, to ronderek przypominał okrągłe czapki noszone przez szaraczkową szlachtę, z którą sąsiadowały północne części Puszczy.

Powszechnym jednak nakryciem głowy noszonym przez mężczyzn puszczańskich aż do wybuchu drugiej wojny światowej była granatowa sukienna „capka“, okrągła z czarnym lakierowanym daszkiem. Otok czapki był także granatowy, gładki. Nad daszkiem lakierowany czarny pasek przypięty z obu stron na dwa czarne okrągłe guziki.

Czapkę tę noszono przez cały rok, rzadko używając słomkowych kapeluszy lub w zimie czarnych, barankowych czapek zwanych „majdan“. Majdan miał kształt stożka i podbity był podszewką z fabrycznego czarnego płótna.

Wszystkie nakrycia głowy nabywano w pobliskich miasteczkach na targach lub jarmarkach.

Koszula.

Koszula męska, typu przyramkowego wykonana była z płótna samodziałowego (Tabl. I, 1). Dwa prostokątne płaty płótna (przód i tył), szerokości tkaniny, łączono na ramionach „przyromkiem“. Wokoło szyi była marszczona i wszywana w wąski, wykładany kołnierzyk zawiązywany na czerwony lub wiśniowy „faturek“. Przewlekano go przez dwie dziurki „obdzierzgnięte“. Faturek — była to 4—5 cm szerokości wstążka nabywana w miasteczku. Rękawy także szyto z dwóch prostokątnych płatów płótna, wszywając pod pachami kwadraty. Przy napiątku marszczono je i wszywano w wąski pasek — „osewek“, bądź też jedynie obrębiano.

Starzy ludzie wspominali, że świąteczne koszule męskie miały na kołnierzyku nikły, biały haft. W czasie badań natrafiono jedynie na koszulę męską, której kołnierzyk obszyty był ząbkami z tasiemki.

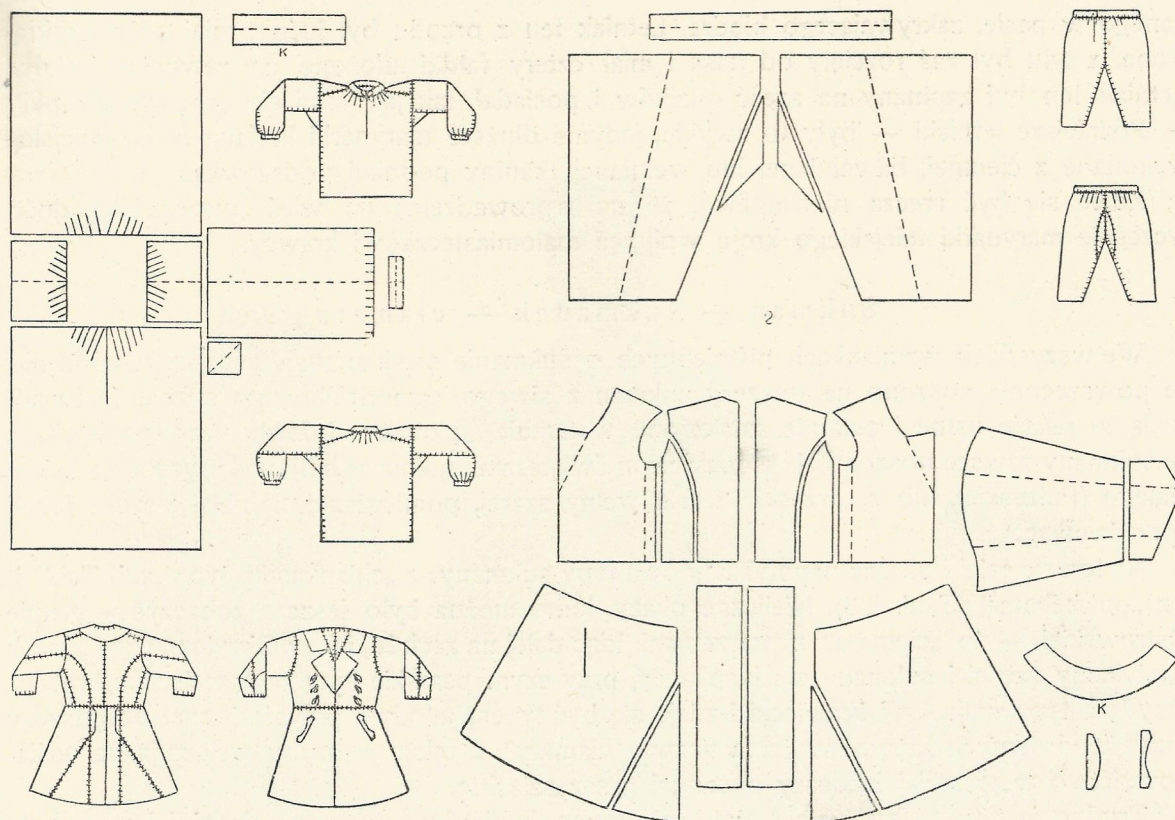
Koszule były stosunkowo krótkie, sięgały nieco poniżej bioder i zawsze noszono je wpuszczone do spodni.

Spodnie — portki

Piotr Oleksiak z Woli Mystkowskiej pamięta jeszcze, jak w latach 70-tych XIX stulecia, mężczyźni nosili portki „w bronzki“ — paski, wykonane z tkaniny bawełniano-wełniano-lnianej. Wiadomość tę potwierdziły kobiety podając następujący układ barwny: biały, żółty (oryjon), czerwony i czarny. Przy czym przewagę miała barwa „oryjonowa“, a inne paski były szerokości pół palca.

Dopiero przy końcu XIX wieku weszły w użycie jednobarwne, szare (siwe) „sukieniaci“, tej samej barwy, co sukman, szyte „tą samą modą“, jak dawniej i te były noszone w okresie badawczym. Jednocześnie używano na portki specjalnej tkaniny z t. zw. „motków“. Tkano ją na lnianym, białym postawie, a wątek stanowiła bawełna, kupowana w mieście, skręcana z dwóch nitek — białej i czarnej. Uzyskana tkanina miała nikle „bronzecki“. Trzecim rodzajem tkaniny używanej specjalnie na portki był t. zw. „sagał“ tkany na białym postawie lnianym i wączony czarną lnianą lub bawełnianą nicią. Portki te nazywano „sagatysy“. Wreszcie szyto portki z białego, grubego, płótna — („tłuścinnego“) Na portki brano dwa jednakowej długości płaty tkaniny szerokości samego płótna, z których każdy tworzył jedną nogawkę (Tabl. I, 2). Poszerzano je przez wszywanie dwóch klinów na pośladkach. Portki zwężały się ku dołowi. W pasie portek zakładano z boków po dwie fałdki z każdej strony — przód pozostawał gładki. Z tyłu dawano 6—8 zakładów biegnących na zewnątrz każdego boku. Portki wszywano w szeroki na trzy palce lniany pasek. Rozcięcie przy portkach było z lewej strony.

Portki podtrzymywano wąskim paskiem z surowej skóry, lub nawet konopnym sznurkiem, gdzie sprzączkę zastępował drewniany, wystrugany kołeczek — „knebelek“.



Tablica I: Kroje ubiorów męskich. 1) krój koszuli męskiej, 2) spodni, 3) sukmany „z potrzebami“

U w a g a: Rysunki krojów są utrzymane w podziałce 1:30, rysunki orientacyjne 1:60. Linia pełna przekreślana oznacza szew krawiecki, linia przerywana miejsce zagięcia. Przy rysunkach 1, 3 K = kołnierz. Rysunki krojów na podstawie szkiców terenowych autorki oraz oryginałów znajdujących się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie wykonano w Sekcji Poradnictwa PTL przez Z. Łaszczyńską pod kierunkiem R. Reinfussa. Tablicę rysowała Cz. Lewandowska.

Kamizele

Kamizele²²⁾ noszone na Puszczy były zawsze wykonane z ciemnego materiału i podbite podszewką. Były one zszywane z trzech części: pleców wykonanych z lnianego płótna i dwóch boków. Plecy w pasie ściągnięte były paskiem z tej samej materii lub silnie zmarszczone.

Z przodu zapinano ją na rząd drobnych, okrągłych guziczków. Kamizela miała okrągły wykrój wokół szyi i dołem zakończona była przeważnie poziomą linią prostą. Wykonywano ją przeważnie z partu tkanego z nici bawełniano-lnianych, podobnie jak na sagatysłowe portki.

Według relacji najstarszych ludzi Puszczy, dawne kamizele także zawsze były ciemne i różniły się od noszonych później jedynie „okrągłymi chlapkami“ (wyłogami), naszytymi przy szyi.

We wsiach nadbrzeżnych, mężczyźni wracający z „ryzy“ (spławu drzewa), przywozili sobie z dalekich Prus aksamitne kamizele zapinane na dwa rzędy białych guziczków. Kamizele te mimo ich okazałego wyglądu nie zostały jednak włączone w całość miejscowego ubioru ludowego.

Letniak

„Letniakiem“ nazywają na Puszczy męską marynarkę.

Jak wyglądał dawny letniak nie udało się ustalić. Jedynie żywe jest jeszcze wspomnienie noszonego w święta letniaka, uszytego z czarnego, kupowanego w mieście materiału, odc-

nanego w pasie, zakrywającego biodra. Letniak ten z przodu był luźny, miał poły zaokrąglone, z tyłu był zaś rozcięty od pasa i miał cztery fałdki ułożone na zewnątrz boków. Letniak ten był zapinany na sześć guzików i posiadał, tak jak kamizela „okrągłe chlapki”.

Późniejsze letniaki — były to zwykłe, jedynie dłuższe marynarki krajane modą miejską — wykonane z ciemnej, bawełnianej lub wełnianej tkaniny podbitej podszewką.

Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że na wprowadzenie na wieś puszczańską dość wcześnie marynarki miejskiego kroju wpłynęli małomiasteczkowi krawcy.

Sukman — sukmanek — ciamara

We wszystkich wzmiankach piśmiennych o sukmanie męskim znajdujemy potwierdzenie, że powszechnie noszono na Puszczy sukman z siwego, samodziałowego sukna. Poświadczają to relacje ustne i ostatnie, znalezione w terenie sukmany. Informatorzy podkreślają, że sukmany zawsze noszono siwe, przy czym świąteczne sukmany były wykonywane z sukna białego (Pułtuskie), lub z „trząski” t. j. z wełny szarej, pomieszczonej z białą, jeszcze przed sprzedaniem.

Na terenie całej Puszczy napotykamy dwa typy sukmany: z „chlapkami” (ryc. 4 a, b Tabl. II) i z „potrzebami” (Tabl. I, 3). Nieliczne okazy, które można było jeszcze zobaczyć w grupie Ostrowskiej — to „ciamara” z potrzebami. Idąc dalej na zachód, jak w Obrytem, czy Psarach spotykamy częściej sukmanę z „chlapkami”, przy czym psarskie były zawsze trochę krótsze. Obydwa typy mają krój krawiecki i zdają się być typem młodym przyniesionym do Puszczy przez wędrownych krawców. Sama nazwa „ciamary”, a także potrzeby wskazują na naśladownictwo węgierskiej bekieszy noszonej przez szlachtę.

Trudno jest tu pokusić się o ustalenie chronologii obu typów, czy drogi, jaką przybyły one na Puszczę. Niewątpliwie — tak jak w całym szeregu innych części stroju, widzimy tu wielkie pokrewieństwo z Puszczą Zieloną. Wykładany, jednak kołnierz i obszycie czarną taśmą wiąże je z terenem Podlasia.

Z uwagi na bardziej prosty krój, „ciamara z chlapkami” zdaje się być starsza i wykazuje bliższe pokrewieństwo z Puszczą Zieloną.

Sukman był krajany według wykrojów uzyskanych przez sprucie starego sukmana. Składał się on z kilku części, w pasie był obcinany. Plecy krajano z czterech części z sztych pośrodku i z boków. Typ z „chlapkami” tylnią część dolną miał fałdowaną, zaś „sukman z potrzebami” można było spotkać gładki, jedynie dołem poszerzony przez wstawienie klinów. Oba typy miały z tyłu od pasa rozcięcie. Kołnierz, klapy i mankiety były przyszywane. Podbijano go samodziałową podszewką.

Cały sukman był szyty w rękę i szwy miał kryte, wykonane okrętką lnianymi, mocnymi nićmi. Czarną taśmę i potrzeby przyszywano nićmi czarnymi, fabrycznymi i tą samą nicią wykonywano zdobienia przy kieszeniach i z tyłu przy rozcięciu, naśladując ścieg maszyny t. zw. „stegnówka”.

Oba typy były opatrzone kieszeniami: przy czym typ z chlapkami miał kieszenie górne przykryte klapkami, zaś z potrzebami ukośnie nacięte z obu boków sukmana i tylko rozcięcie było obszycie taśmą. Specjalnie charakterystyczne były klapy u sukmany z chlapkami z podwójnym wycięciem. Widzimy je na fotografii samej sukmany (ryc. 4 a), i zapięte na fotografii grupy rodzinnej (ryc. 3.) Ten sukman zapinany był na guziki lub kryte haftki.

Sukman przepasywano na dzień świąteczny czerwonym, wełnianym pasem, zaś w dzień powszedni czarnym lub granatowym. Długość pasa mierzono biorąc jego dwa końce i rozkładając ramiona. Pas zakładano naprzód do tyłu, po czym oba końce zabierano do przodu i przekładano po bokach zwieszające końce ku dołowi.

Kożuchy

Kożuchy noszone przez mężczyzn w zimie znane były i w innych częściach Mazowsza. Kupowano je bowiem na targach i jarmarkach dokąd sprowadzali je miejscowi kupcy.



Tablica I
UBIORY KURPIOWSKIE Z PUSZCZY BIAŁEJ

Malowała: A. Mieszkowska



Ryc. 4. Sukman męski z wetny samodziałowej, wykonany około 1913 r. a) przód, b) tył, w. Pniewo pow. Pułtusk. Fot. W. Kirchner.

Kożuch był wykonany ze skór czarnych baranów wyprawionych na jasnobrązowy kolor. Siegał kolan i składał się z gładkich, równych pleców, dwóch boków i gładkich rękawów bez mankietów. Jedyłą jego ozdobą był duży, wywinięty czarny kołnierz barani. Kożuch ten nie posiadał zapięcia.

Jednocześnie we wsiach leżących bliżej Ostrowa Mazowieckiego (Poręba, Nagoszewo) można było spotkać krótkie, białe, wcięte kożuchy, także bez kołnierza.

Obuwie

Chodaki, zwane — „buški“ (nazwy „kurpie“ nieznano) były noszone powszechnie na przełomie XIX i XX wieku. Wykonać umiał je każdy mieszkaniec Puszczy. Używano na nie skórę nabywaną w mieście przeważnie z łbów bydłych. Ze skóry ściągniętej z jednego łba można było wykonać dwie pary bušków.

Na buški wykrawano dwa prostokąty skóry, którego węższe końce składano z jednej strony i przez zachodzące na siebie krawędzie przewlekano konopny własnoręcznie ukrecony sznurek (Tabl. VIII, 1a, b). Następnie przewlekano oba końce sznura przez krawędzie boczne, potem środkowe przęsło wyciągano, krzyżowano i dopiero wkładano nogę (Tabl. VIII, 1c), wreszcie sznurowano. Noga musiała być okręcona w lniane, miękkie onucze, które używano także do butów z cholewami.

Buty z cholewami były obuwem powszechnie noszonym na Puszczy.

Buty umiał zrobić każdy wiejski szewc, jedynie do zaprasowania cholew potrzebny był specjalista których było zaledwie dwóch lub trzech na terenie kilku wsi.

Zaprasowywano cholewy na mokro dwoma sposobami: na „kant“ (Tabl. VIII, 3), gdy fałdy miały się i na „obarzanek“ (Tabl. VIII, 2), który opasywał cholewę buta czterema wałkami. Z tyłu buta, ponad obcasem znajdował się wystający, trójkątny kawałek skóry, pomocny przy zdejmowaniu, który nazywano „znajdek“.

W lecie przy gospodarstwie lub w polu mężczyźni także chodzili boso; czasem z cholew starych butów wykonywano sobie płytkie obuwie na drewnianej podeszwie. Dla nich zachowano dotychczas nazwę „buški“ (Tabl. VIII, 5).

Rękawice

Rękawice wykonywano na drutach z wełny swojskiej z jednym palcem. Często szyto rękawice z samodziałowego sukna.

VI. OGÓLNY OPIS UBIORU KOBIECEGO

Ubiór kobiecy obu grup składał się z następujących części zasadniczych: koszuli samodziałowej, sięgającej kolan, ozdobionej haftem na kołnierzu, mankietach, niekiedy ramionach; na nią nakładano spódnicę z przyszytym do niej dopasowanym stanikiem t. zw. „kieckę“ z „kabatem„ (nazwa używana w obu częściach Puszczy) lub „kitel“ (Pniewo, Obryte), czy „kitloch“ (Porządzie), niewiele dłuższą od koszuli nie dochodzącą kostek; na nią zawiązywano w pasie fartuch zapaśny, sięgający ledwie kolan (grupa Ostrowska) lub równy ze spódnicą (grupa Pułtуска). Na szyi zawiązywano kilka sznurków korali, wreszcie na włosy zawiązywano na „okrągło“ chustkę (ryc. 5, Tabl. II).

Te części stroju nosiły zarówno starsze kobiety, jak młode dziewczęta, a nawet małe dziewczynki. W chłodne dni okrywano plecy fartuchem od „przyodzievku“ lub nakładano kaftan „wolny“. Rękaw kaftana był zawsze trochę krótszy, tak aby spod niego wyglądała połowa haftowanego mankietu rękawa od koszuli obszytego koronką (grupa Pułtуска). W dni zimowe, na czas wyjazdu do kościoła czy miasta, zwłaszcza wtedy, kiedy kobieta

musiała zabrać ze sobą dziecko, okrywała się „buronką“, czy „dywanem“. Kobiety grupy Pułtuskiej używały w dni zimowe watowanej „angierki“.

Mężatki nosiły czepek jedynie w chwilach uroczystych. Obowiązywał on po raz pierwszy w czasie oczepin, następnie, kiedy kobieta szła po tygodniu do wyvodu, (ryc. 6) a poza tym nakładała go, gdy była zaproszona na wesele czy chrzciny. On wreszcie stanowił jej nakrycie głowy w ubiorze śmiertelnym.

Wyżej wspomniane części ubioru stanowiły ubiór świąteczny i codzienny. Jedynie materiał i staranność wykonania, oraz bogata strona zdobnicza stanowiły o jego charakterze. A więc codzienny kitel kobiety grupy Ostrowskiej był uszyty z drelisku tkanego z nici lnianych i utrzymany był w barwach szarych (np. szarobiała kratka), zaś świąteczny z cienkiej, równej bawełny zwanej „gurem“ przy jednoczesnym starannym doborze gamy barwnej. Kitel codzienny kobiet grupy Pułtuskiej był wykonany bądź z tkaniny lnianej, podobnie, jak w Ostrowskiej, bądź z wełnianej surowej, gorszego gatunku; przybranie na niej było nikłe. Na kitel świąteczny tkano materię z kupowanej w mieście „włocki“ (włóczki) i naszywano szerokim pasem stroju. W dni świąteczne każda kobieta puszczańska pragnęła mieć na głowie chustkę wełnianą, barwną, ozdobioną szlakiem z róż i dużą frędzlą t. zw. „salinówkę“, w dni powszednie noszono chustki perkalowe. W dzień zwykły, w lecie wszystkie kobiety chodziły boso, a także



Ryc. 5. Ubiór świąteczny, mężatki i dziewczyny. Wieś Rząśnik, pow. Pułtusk

w zimie, po izbie; jedynie wychodząc do obejścia kładły „pioruny“ lub męskie stare buty. Nawet do kościoła czy miasta, w lecie odbywały całą drogę boso nakładając w ostatniej chwili trzewiki. W grupie Pułtuskiej dziewczęta przystępowały do Pierwszej Komunii w strojach ludowych, jedynie na włosach miały przypięte wianuszki. Podobnie ubrane sypały kwiatki w czasie uroczystości.

Ubiór ślubny kobiet w okresie badawczym był naśladownictwem ubioru miejskiego, jedynie koszulę miały zawsze kobiety swojej roboty ozdobioną białym haftem. Jednak we wspomnieniach starych kobiet pozostaje żywy obraz ich ubioru ślubnego tak szczegółowy że godny jest zanotowania.

Oto, jak wyglądał strój weselny Wiktorii Piątek z Psar około roku 1887: koszula biała, samodziałowa z haftowanym kołnierzem i „obsytkami“. Do tego kiecka batystowa biała z siedmioma zakładkami u dołu na każdej zakładce falbanka z „tuliku“; do tego kaftan „okrągły-wolny“, batystowy naszyty także falbankami z tuliku. Następnie fartuszek sukien-ny, niebieski z welenki, obsyty kolorowymi ząbkami z tasiemki: na nogach pończochy białe i trzewiki kozłowe, sznurowane kolorowymi tasiemkami z kutasikiem: na głowie stroik-wianek ze sztucznych kwiatów z szychem; z tyłu, przy wianku, wstążki różnokolorowe, na łokieć długie, przypięte do wianka i włosów szpilkami z różnokolorowymi łebkami. Podobne kiecki miały druchny, jedynie kolorowe i we włosach kwiaty.

Odmienny był ubiór weselny Karłowiczowej z Porządzia, która pochodziła z Pniewa i brała ślub 1899 roku. Była ona ubrana po „ślachecku“ — jak mówiła.

Miała więc koszulę białą, haftowaną z płótna bawełnianego własnego tkania. Na nią kieckę z kupnej, kawowej welenki. Spódnica była długa marszczona, sięgająca ziemi, obszyta szczotką: do tego kaftan krótki „taką modą jak zwyczajne kaftany — wolny“, — bez kołnierzyka, z przodu zapinany: na przodzie kaftana było naszyte z różnokolorowych wstążek, marszczonych serc we wzór w „komórki“; buty kozłowe na korkach. Na głowie welon przypięty do wysoko zaczesanych włosów szpilkami o różnokolorowych główkach. Przy każdej szpilce różnokolorowa kokardka z wstążek. W rękę miała „wianek“-rózgę weselną z jałowca, na łokieć długą, ubraną wstążkami. Wewnątrz gałązek ukryty był obrazek Matki Boskiej ubrany wstążkami. Tę stronę panna młoda trzymała zwróconą do siebie: na zewnątrz, z drugiej strony było umieszczone lustro. Wstążki przy wianku były na dwa palce szerokie, atlasowe, na łokieć długie różowe, zielone i inne²³)

W pierwszej ćwierci XX wieku ubiorem weselnym była biała suknia i welon związany w pęk na czubku głowy: wokoło zebranego w węzeł welonu układano wianuszek z mirtu.

Ubiorem śmiertelnym był zwykły ubiór święteczny kobiety przez nią samą wybrany, przechowywany w kufrze a rodzina zawsze stosowała się do woli zmarłej.



Ryc. 6. Ubiór święteczny kobiety idącej do wyvodu
Wieś Rząśnik, pow. Pułusk. Fot. S. Deptuszkowski

VII. OPIS SZCZEGÓŁOWY STROJU KOBIECEGO

Uczesanie i nakrycie głowy.

Wszystkie kobiety na Puszczy nosiły długie włosy. Rozdzielano je na środku w t. zw. „drózkę” i zaplatano w tyle w dwa warkocze, z wplecionymi do samego końca czerwonymi wstążkami lub gałgankami. W czasach późniejszych upinano włosy chowając je pod chustką zawiązaną „na okrągło” (ryc. 5). Jedynie najstarsze kobiety do późnej starości nosiły warkocze opuszczone. Wianek — o którym pisze Kolberg²⁴), że dziewczęta, stroiły nim głowy, nie był znany w okresie badawczym nawet w tradycji.

Chustkę na głowie nosiły kobiety stale. W dzień zwykły była to perkalowa chustka „kramna”, kupowana na targu, w dni świąteczne — wełniana w różnych kolorach (przeważnie czerwona) ze szlakiem z róż — t. zw. „salinówka”. Chustkę noszono zawiązaną na okrągło, często, gdy było zimno zawiązywano pod brodą.

Przed zawiązaniem składano chustkę ukośnie „na róg” tworząc dwa nierównej wielkości trójkąty (brzeg większego był 3—4 cm. widoczny). Następnie zakładano po przekątnej zakładkę — „zakład” i zawiązywano na tyle głowy ściskając mocno. Węzeł ukrywano pod rozłożonym końcem chustki. Dawniej węzeł zawiązywano na czubku głowy, a brzeg chustki zachodził głęboko na czoło (ryc. 22). Ten sposób wiązania jest charakterystyczny dla całej Kurpiowszczyzny.

W chłodne dni zimowe na tak zawiązaną chustkę nakładano wełnianą, kupowaną w mieście. Wybiegając do obejścia lub sąsiadki zarzucały kobiety na głowę fartuch od przyodziewku marszczeniem do twarzy.

Jak już wyżej było wspomniane, czepek nosiły mężatki tylko w niektórych okolicznościach. Przy końcu XIX wieku noszony był duży, tiulowy czepek. „Cypek z kacurem” (grupa Ostrowska), inaczej zwany „cypek ze skrzydłami” (grupa Pułtуска) zrobiony z tuliku. Nazywano go także „kurpieckim” w odróżnieniu od później noszonego „ślacheckiego”.

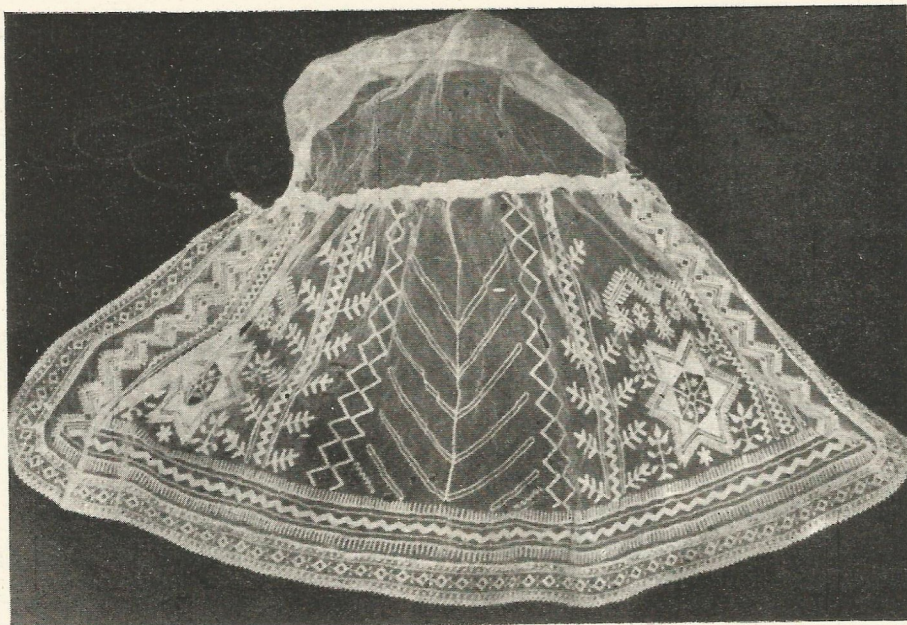
Cypek z kacurem składał się z dwóch części: głowy i skrzydeł czyli „kacura” (ryc. 7 Tabl. III, 1). Głowa — był to okrągły kawałek tiulu czy batystu zmarszczony naokoło i ściągany sznurkiem. Głowa okrywała całkowicie włosy i zakończona była fryzką karbowaną — „tryfioną” z koronki. Fryzka zszyta była ze skrzydełkami, które zawsze wykonane były z tiulu i opadały na plecy. Na ten czepek nakładano chustkę okręcając jej końce w około głowy w ten sposób, że była widoczna tylko fryzka. We wspomnieniach najstarszych kobiet żywa jest jeszcze wielka chustka, której pole było podzielone na cztery kwadraty, z których każdy był innego koloru i na inną okoliczność stosowany. Używano ją do czepka kurpiowskiego.

O ile czepek z kacurem okrywał całą głowę — to „cypek ślachecki” (ryc. 8) wąskim paskiem opasywał przód głowy i zawiązywany był pod brodę na dużą kokardę. Przy zawiązaniu, zwracano wielką uwagę na ułożenie „siarf” w równą kokardę i symetryczne ułożenie jej końców pod brodą (ryc. 6).

Czepek ten — był to romboidalny kawałek podwójnie złożonego tiulu (Tabl. III, 2), obszyty drobno karbowaną fryzką z koronki. Przy obu końcach były „siarfy” w kształcie wydłużonych trapezów obszyte koronką (ryc. 9). Jak główna część czepka, tak i szarfy pokrywał haft, który nadawał czepkowi właściwe piętno lokalne. Jest rzeczą charakterystyczną, że na najstarszych czepkach „ślacheckich” motywy hafciarskie są wiernym naśladownictwem układu motywów z czepka z kacurem i mało się wiążą z jego romboidalną formą. Dopiero późniejsze, z pierwszych lat drugiego dziesiątka naszego wieku posiadają samodzielną kompozycję odpowiadającą formie czepka (ryc. 9).

Haft wykonywano białą bawełną przewlekając nitkę przez oczka tiulu, przy czym tiul do pewnego stopnia narzucał konieczność stosowania wzoru geometrycznego, a zwłaszcza linii łamanej, która dopiero przez częstotliwość załamań sprawiała wrażenie płynnej.

Głównym motywem była gwiazda sześcioramienna i gałązka jodłowa. Poza tym, stosowano linię prostą, łamaną i falistą. Szczegółowo, haft ten dla obu typów czepka został omówiony na innym miejscu²⁵).



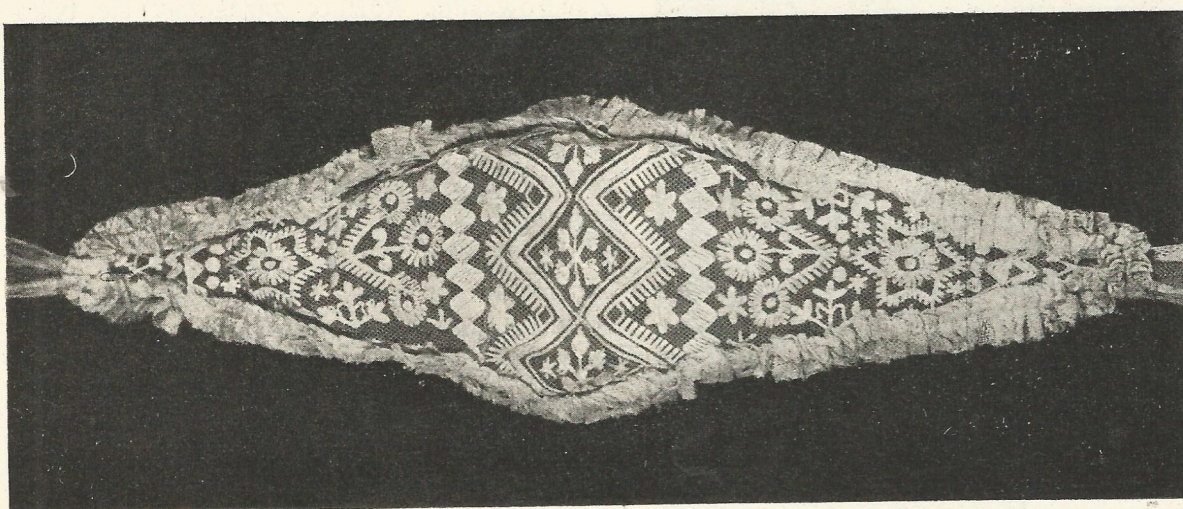
Ryc. 7. „Cypek z kacurem“, Kurpie. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. R. Reinfuss.

Czepek przed włożeniem był prany, farbkowany, obficie krochmalony i dopiero prasowany. Karbowanie fryzki w dawnych czepkach było bardzo skomplikowane (trzeba było na mokro zaszywać równe kawałki trzciny w fałdy fryzki, przycisnąć czymś twardym aż do wyschnięcia) później zaprasowywały je kobiety żelazkiem. Aby się nie pogniół, zawiązywały go lekko w chustkę i wieszały na strychu.

Gdy w dni świąteczne kobieta zabierała ze sobą dziecko nakładała mu na głowę czapeczkę szytą z resztek kolorowej wełenki lub aksamitu (ryc. 10, 11). Czepeczki te ozdabiano kokardkami, rozetami ułożonymi z różnokolorowych wstążeczek, w środek wszywano srebrny lub złoty szych. Krawędzie czepka obszywano kolorową tasiemką, szychem i cekinami. Czepek wiązano pod brodą.

Koszula

Koszula kobieca w grupie Ostrowskiej (Tabl. III, 3) była typu przyramkowego i wykonywano ją z trzech gatunków płótna samodziałowego; część główną (przód, tył i rękawy) szyto



Ryc. 8. Czepek „ślachecki“. część przednia. Fot. R. Reinfuss.

z płótna lnianego, staranniej bielonego, kołnierz, mankiety, a niekiedy przyramki z płótna samodziałowego, ale na pół lub całkowicie bawełnianego, zaś dół koszuli, t. zw. „nadołek“ czy „odziebek“ sięgający kolan, dawano z grubszego płótna „tłuścinnego“.

Przód i tył koszuli stanowiły dwa prostokąty płótna łączone na ramionach „przyromkiem“. Odziebek — to także dwa prostokąty, podobnie jak rękawy, które miały pod pachami wszyte kwadraty, zaś przy dłoni były drobno marszczone i wszyte w 4-centymetrowej szerokości mankiet. Podobnie marszczono koszulę wokoło szyi i wszywano w prostokątny kołnierzyk szerokości około 6 cm. Jak kołnierzyk, tak i mankiety wykonywano z podwójnie złożonego płótna. Z przodu koszula posiadała rozcięcie i była zapinana pod szyją na jeden guzik lub zawiązywana na wstążeczkę. Ponieważ „moda“ nakazywała, aby mankiet bardzo ściśle opinał przegub ręki, zamiast pętelki była długa, mocna nitka, którą silnie naciągano i okręcano wokoło guzika.

Koszulę szyto całkowicie w rękę, przy czym boki i rękawy zszywano ścięciem okrętowym, zaś przyramek był łączony z rękawem „francuskim szewkiem“. Francuski szewek wymagał takiego złożenia płatów płótna, aby można było chwytać igłą po jednej nitce z każdej strony i utworzyć niewidoczną linię ścięgu. Obok tego zszycia biegła bądź z obu stron, bądź z jednej podwójna linia „stegnówki“, która umacniała szew, a jednocześnie była elementem ornamentacyjnym. Wreszcie kołnierz, mankiety i przyramki przyszywano „stegnówką“, (Tabl. IV, 1-3) naśladującą ścięg maszynowy. „Stegnówka“ była także podstawowym elementem haftu na kołnierzu i mankietach. (Tabl. V).

Kołnierz i mankiety z podwójnie złożonego płótna obszywano ząbkami z tasiemki, czy wąską koronką klockową. (Tabl. V, 4, 6, 17). pomiędzy podwójnie złożone płótno wkładano grubą nić ułożoną w tym kierunku, w którym miała biec „stegnówka“. Dopiero z obu stron tej nici wykonywano jeden, dwa lub nawet trzy rzędy „stegnówki“, pomiędzy nimi zaś wykonywano nikły haft nicią białą z rzadka podkreślając jego linię nitką czerwoną.

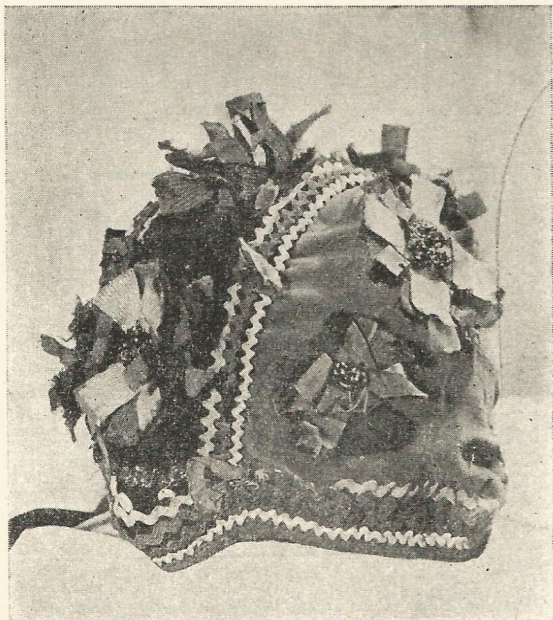
Zasadnicze elementy haftu to: wyżej wspomniana stegnówka, (Tabl. IV, 1—3) dziurki obdzierzgnięte w różnym układzie (Tabl. IV, 27, 28), motyw jodełki uzyskany t. zw. „dużym ścięciem“, (Tabl. V, 10, 11) lub „kulasik“ wykonany „śnureckiem“. (Tabl. IV, 19).

Koszuli nie prasowano: upraną, starannie składano wzdłuż osi symetrii i magłowano.

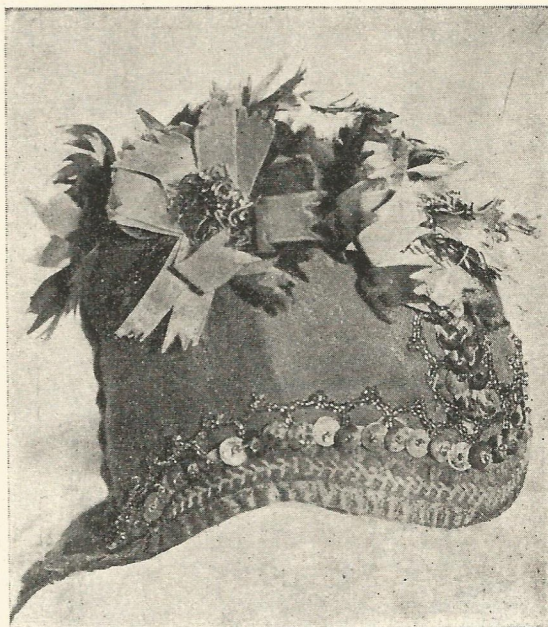
Krój dawnych koszul grupy pułtuskiej z pierwszej ćwierci XX wieku był identyczny z ostrowskimi. Różnice zaznaczały się tylko w szerokości rękawów, przyramków, kołnierza mankietów, co ma niewątpliwą łączność ze wzbogaceniem się haftu. W porównaniu do koszul ostrowskich, szerokość kołnierza i mankietów wzrasta niemal trzykrotnie. Haft, który nadawał koszulom pułuskim swoiste piętno, w porównaniu do haftu koszul ostrowskich niezmiernie się rozwinął i skomplikował. Choć zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wyrósł on ze wspólnego podłoża i zdaje się być kontynuacją głównych założeń haftu ostrowskiego, który z rzadka tylko był podkreślony nicią czerwoną, a zasadniczo był białą. Kolberg²⁶⁾



Ryc. 9. Szarfa „ślacheckiego“ czepka ślubnego z r. 1917
Wież Wielątki, pow. Pułusk. Fot. R. Reinfuss.



Ryc. 10. Czepek dziecienny, Kurpie. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. J. Rosner.



Ryc. 11. Czepek dziecienny, wieś Łosino, pow. Pułtusk. Ze zb. Muz. Etn. w Krakowie. Fot. J. Rosner.

i Wójcicki²⁷⁾ zgodnie podkreślają, że kobiety tej części Kurpiów nosiły koszule wyszywane czerwonym sznurkiem. Musiała tu więc już z dawna w hafcie przeważać barwa czerwona. Zasadniczo haft na koszulach grupy pułtuskiej był dwóch rodzajów; biały — przeważnie na koszulach ślubnych (ryc. 12), czasem mieszany — na kołnierzu biały, na mankietach czerwony i wreszcie najpowszechniejszy, czerwony podkreślony czarną nicią (ryc 13).

Haftem pokrywano nie tylko kołnierz i mankiety, ale i linię łączącą rękaw z przyramkiem, która w koszulach pułtuskich opadała na ramiona. (Ryc. 18).

Zasadniczym motywem hafciarskim było „koło“ i „ziele“. (Ryc. 14, 15), (Tabl. IV, 34, 35, 36). Oba te motywy przeszły długą drogę ewolucji zajmując stopniowo w hafcie koszul rolę dominującą. Ich droga rozwojowa została omówiona na innym miejscu²⁸⁾.

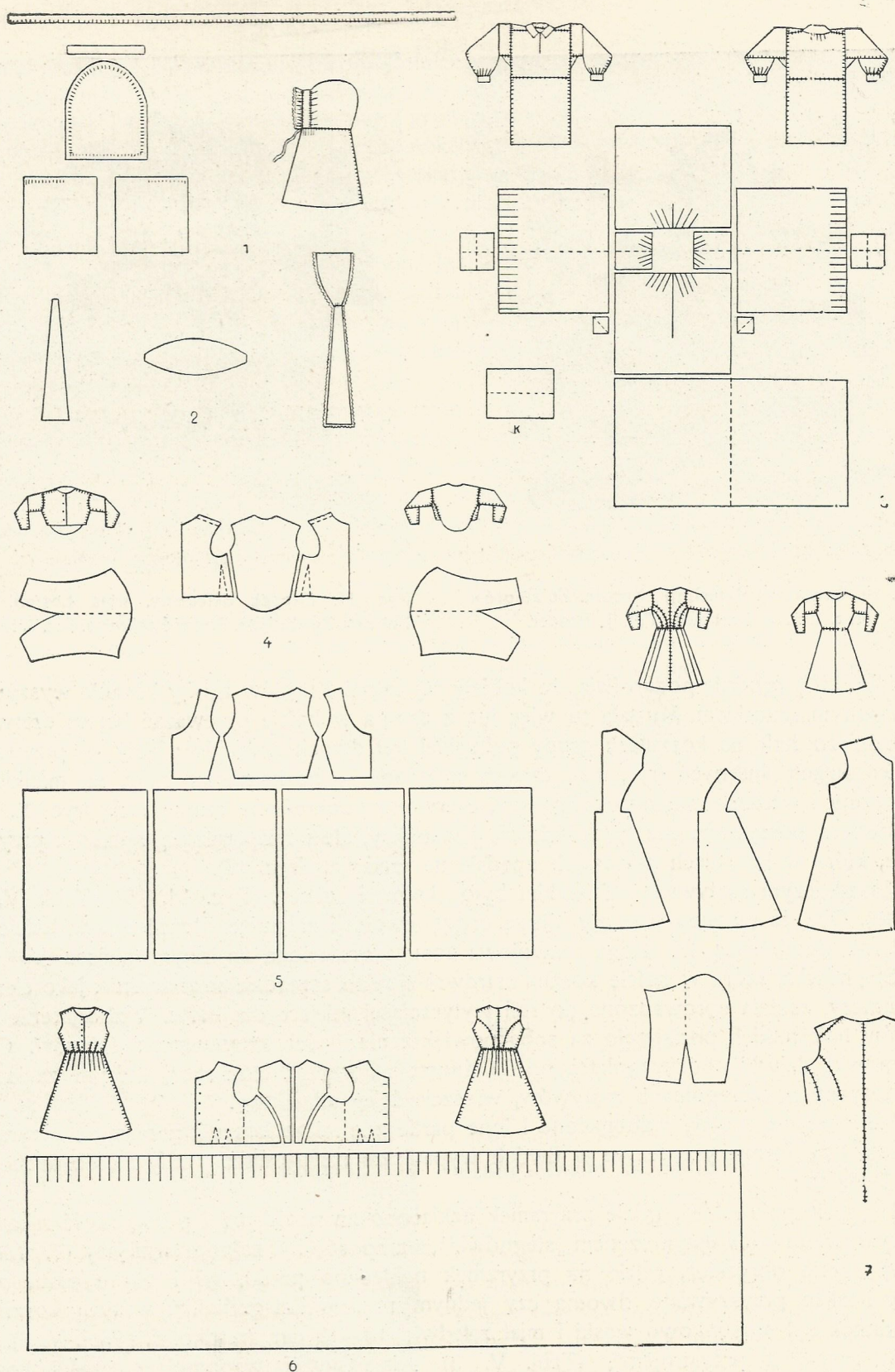
Stegnówka, która w hafcie koszuli ostrowskiej miała samodzielne znaczenie, jako element zdobniczy, została sprowadzona do roli wytyczającej miejsce dla haftu. Wzbogacenie motywów hafciarskich pociągnęło za sobą powiększenie ilości stosowanych ściegów. Obok stegnówki, dziurki obdzierzgniętej, jodełki, śnurecka, przybył łańcuszek, którym zakładano płaszczyzny poszczególnych motywów, wreszcie ścieg atłaskowy.

Jednocześnie zostały wzbogacone i inne partie zdobnicze koszuli, przyszycie przyramka zyskało trzy formy, przy czym w dwóch wypadkach nazwy wskazywały na ich pochodzenie. Będą to;

1) „sycie pniewskie“, gdzie przyramek nakładano na przód, tył i górną część rękawów i przyszywano podwójnym rzędem „stegnówki“, ten sposób był najpopularniejszy. (Tabl. V, 1).

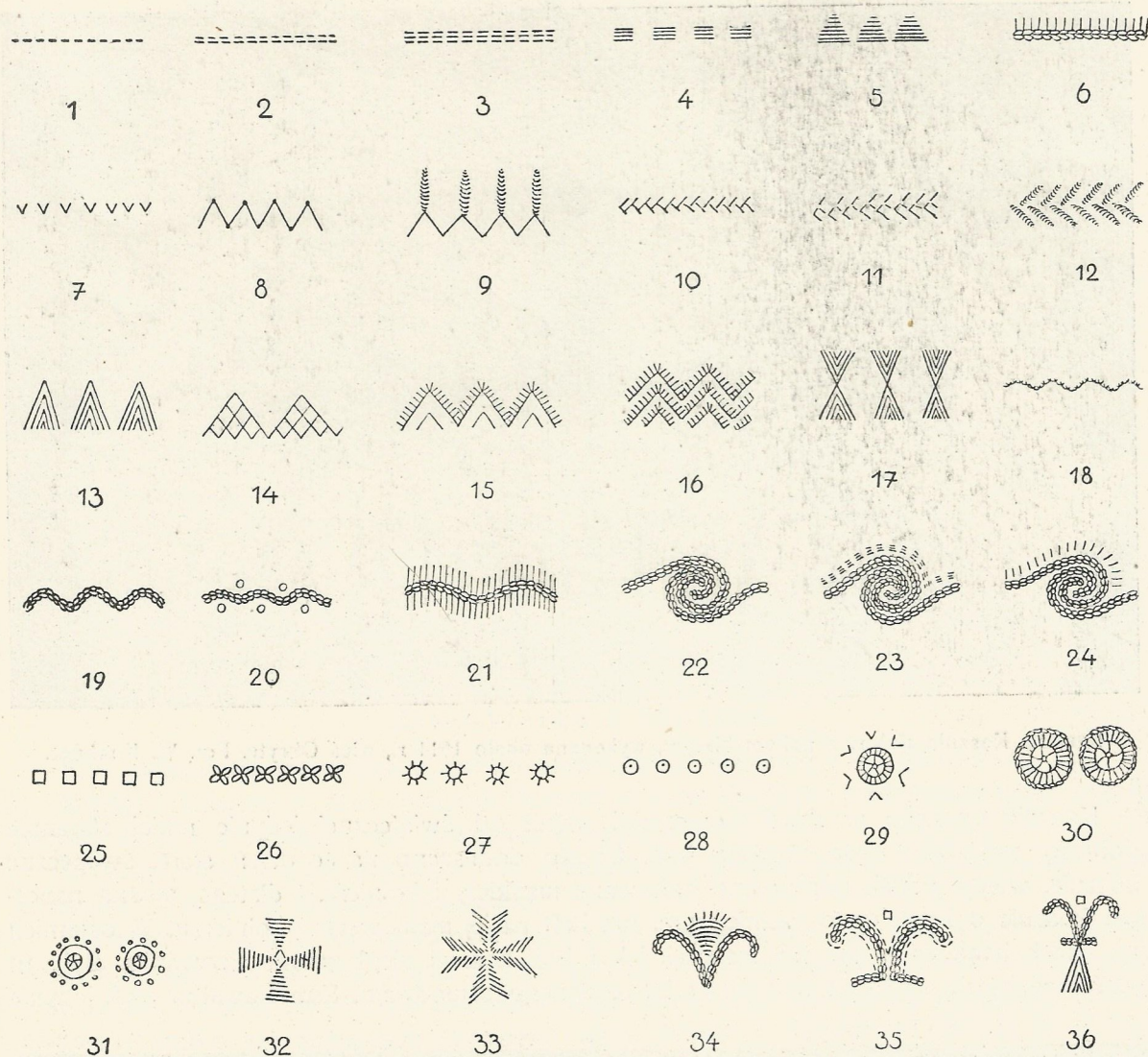
2) „sycie obryckie“, gdzie na przyramek nakładano przód, tył i górne partie rękawów i także przyszywano dwoma czy jednym rzędem „stegnówki“, w tych koszulach przyramek był stosunkowo wąski i miał zaledwie 10—13 cm szerokości. (Tabl. V, 2).

3) „sycie z przystrojem“, (Tabl. V, 3) gdzie wyżej wspomniane części koszuli nie były zszyte bezpośrednio, ale rozdzielał je dwu centymetrowej szerokości pasek płótna podłożony od spodu, na który naszywano je także ściegiem „stegnówki“. Wtedy pasek ten przeznaczono jako płaszczyznę zdobniczą (stąd nazwa - z „przystrojem“), dając tam motyw „kulasa“ wykonanego „śnureckiem“ lub łańcuszkiem z dodaniem z obu jego stron „pąków“ — kropek ściegiem atłaskowym; to znów małe wiatraczki, czy kółka. (Tabl V, 19, 20).



Tablica III. Kroje ubiorów kobiecych. 1) krój czepka „z kacurem“, 2) czepka „szlacheckiego“, 3) koszuli, 4) kaftana, 5) kiecki z kabatem (grupa Ostrowska), 6) kiecki z kabatem (grupa Pułtuska), 7) angierki.

U w a g a : Rysunki krojów są utrzymane w podziałce 1:30, rysunki orientacyjne przy krojach 1 i 2 w tej samej podziałce, pozostałe w podziałce 1:60. Linia pełna przekreślana oznacza szew krawiecki, linia przerywana miejsce zagięcia. Przy rysunku 3 K=kołnierz. Rysunki krojów na podstawie szkiców terenowych autorki oraz oryginałów znajdujących się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie i Muzeum Kultur Ludowych w Młocinach wykonano w Sekcji Poradnictwa PTL przez Z. Łaszczyńską i B. Kaczorowską pod kierunkiem R. Reinfussa. Tablicę rysowała Cz. Lewandowska.



Tablica IV. Ściegi haftów występujących w Puszczy Białej: 1) stegnówka, 2) dwoista stegnówka, 3) troista stegnówka, 4) pączki-strupki, 5) śprechy, 6) kołtuniarzyk, 7) widełki-łapki, 8) kulasiki, 9) kluski, 10) łapecki, 11) dwoiste łapecki, 12) kłosy, 13) scytki-syciki, 14) scytki przetykane, 15) ząbki, 16) różgi, 17) scytki dwoiste, 18) kulasiki okrągłe, 19) kulas łańcuskowy, 20) kulas z dziurkami, 21) mereżka, 22) pieski-ogonki, 23) pajęczki, 24) kulasiki z gromadkami, 25) ocka, 26) kwiatki, 27) dziurki obdzierzgnięte, 28) kropeczki, 29) gwiazdka, 30) dziurki napowietrzne, 31) pajęczki, 32), 33) wiatraki, 34) ziele, 35) ziele-zielko, 36) ziele z wazonem. Tablicę wykonała Cz. Lewandowska.

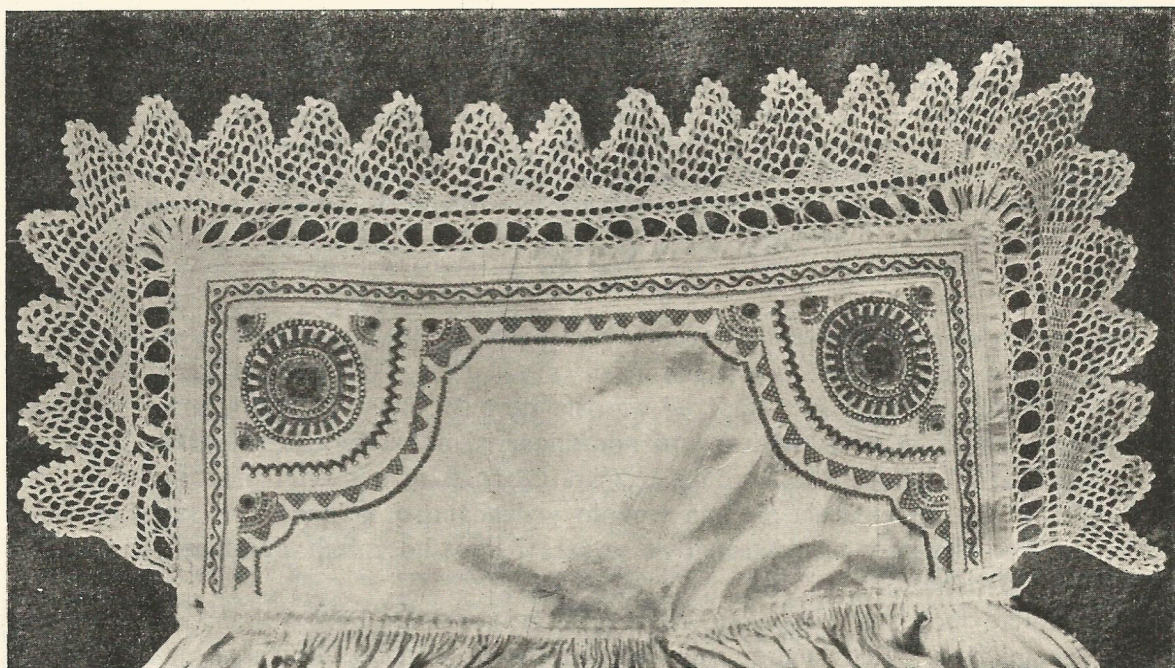
Wreszcie wykańczała zdobienie koszuli koronka (ryc. 13, 17). Zastąpiła ona w dawnej koszuli typu ostrowskiego wąskie ząbki z tasiemki czy nikłą koronkę, która obramiała kołnierz i mankiety. W koszuli pułtuskiej szerokość jej wzrosła do 6 cm. Była to t. zw. „siatka” wykonywana przez same kobiety szydełkiem i różnorodność jej motywów zdaje się także świadczyć o rozwoju dążeń zdobniczych. Koronkę tę marszczono bardzo drobno i na mokro prasowano. W ten sposób układała się ona wokoło wykładanego kołnierza w sztywną sfalowaną linię. Koronka przy mankietach była węższa i przy koszulach świątecznych opadała na połowę dłoni (ryc. 17).

Dość rzadko można było spotkać koszulę, której mankiety były wykonane z cienkiego batystu lub muślinu. Wtedy marszczono je tak gęsto i ściągano tak mocno, że tworzyły zwartą, nierówną płaszczyznę, którą z kolei pokrywano haftem. W tym wypadku, od strony dłoni pozostawiano „fryzkę”, która zastępowała koronkę.

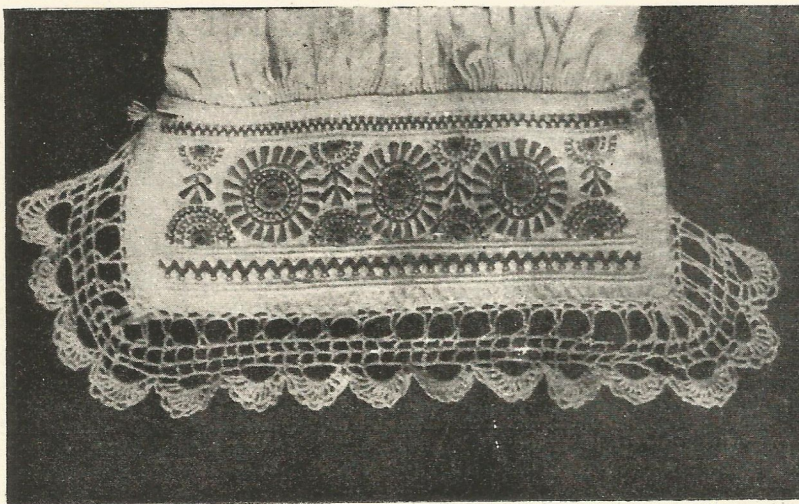


Ryc. 12. Koszula ślubna z haftem białym, wykonana około 1914 r., wieś Obryte. Fot. W. Kirchner.

Koszule noszone w dzień powszedni różniły od świątecznej jedynie mniej starannie dobrany materiał i dużo uboższy haft. Często donaszano na co dzień stare, świąteczne koszule, wtedy jednak odpruwano haftowane mankiety i kołnierze. I dlatego można napotkać koszule o kroju dużo późniejszym, niż haft na jej mankietach i kołnierzu. W ostatnich już latach istnienia stroju, tak materiał, jak i krój koszuli uległ zmodernizowaniu. Były to właściwie bluzki szyte na maszynie z bawełnianego samodziału. Pozostawał na nich jedynie



Ryc. 13. Kołnierz koszuli kobiecej, wieś Sadykierz. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. J. Rosner.



Ryc. 14. Mankiet koszuli kobiecej, wieś Sadykierz. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. R. Reinfuss.

haft o dużych, czerwonych płaszczyznach, który zatracił dawną subtelność rysunku przez stosowanie dużych ściegów i prawie całkowite usunięcie nici czarnej. (ryc. 15, 17, 18).

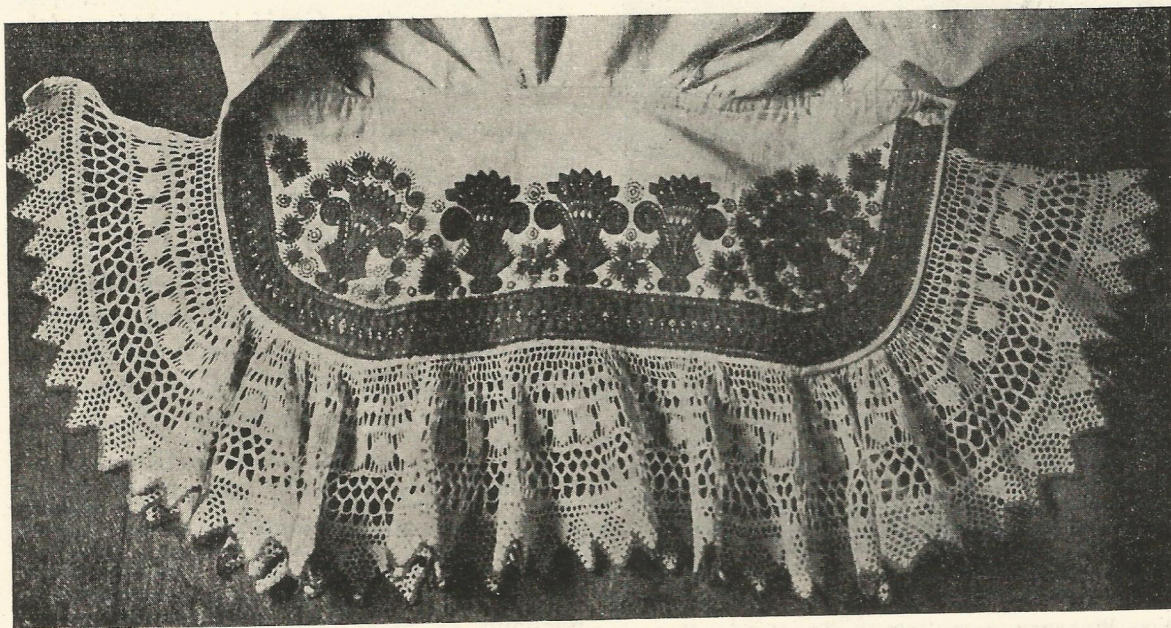
Kitel-kiecka z kabatem.

Kitel składał się zasadniczo z dwóch części; kiecki-spódnicy i kabata-stanika.

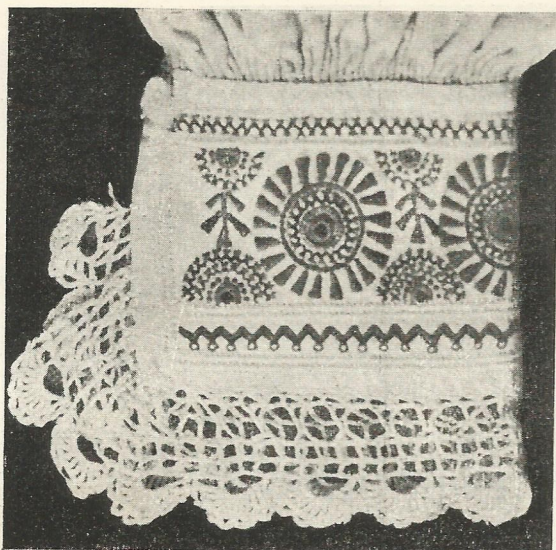
Kieckę z kabatem w obu częściach Puszczy — poza drobnymi szczegółami kroju, różniła jedynie tkanina z której był on wykonany i przybranie.

W grupie Ostrowskiej noszono kitle „dreliskowe” inaczej zwane „gurowe”, czy „płócienkowe”. Zwano je niekiedy „śnurówką”

„Drelisek” — była to samodziałowa tkanina bawełniana, gdzie surowiec stanowiły kupowane w miasteczku nici bawełniane zwane „gurem” (Tabl. VII, 4). Jedynie nici czarne lub lila były lniane. Główną barwą była czerwona podkreślona żółtą lub czarną, zasadniczy motyw stanowiła kratka, zaś najbardziej popularny wzór „bicyk” i „słupek” (Tabl. VII, 1) w licznych odmianach.



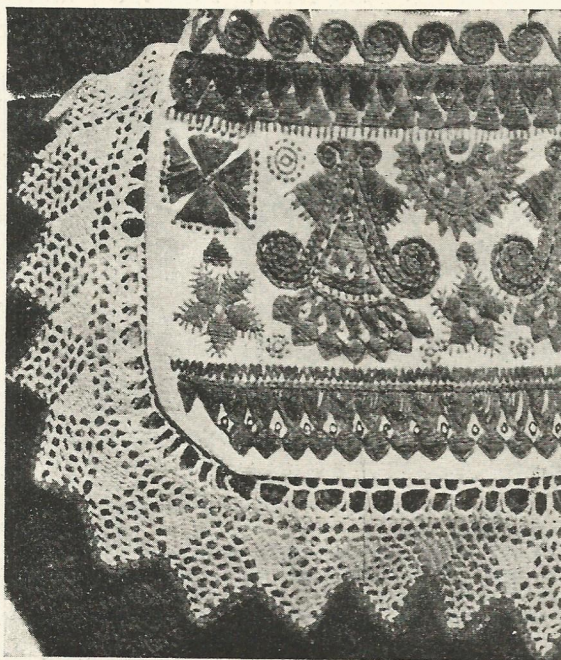
Ryc. 15. Kołnierz koszuli kobiecej, w. Wypychy, pow. Pułtusk. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. J. Rosner.



Ryc. 16. Fragment mankietu koszuli kobiecej. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. J. Rosner.

spódnica w poprzeczne pasy t. zw. „kiecka-poprzecka”. Tkanina na tą spódnice była wykonana z wełny samodziałowej, cienkiej lub kupowanej w mieście, t. zw. „wałanki”. Przeważała barwa czerwona; najpopularniejszy był wzór w połówki. (Tabl. VI, 1). Spódnica była zszyta także z czterech bryt, naokoło układana w drobne, niezaprasowane zakładki i wszyta w lniany dwucentymetrowej szerokości pasek, który wiązano z przodu. Do tej spódnicy noszono kaftan, który zostanie opisany poniżej.

W grupie Pułtuskiej noszono kiecki z kabatem trzech rodzajów w zależności od surowca, z którego była zrobiona tkanina, układu tkackiego nici i doboru barw. Krój zaś i zdobienie było identyczne. Były to: kiecka z wełny „swojskiej”, „płócienkowa” i „włockowa”.



Ryc. 17. Fragment mankietu koszuli kobiecej. Wieś Wypychy, pow. Pułtusk. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. J. Rosner.

Kabat - stanik - gorset krajany był z trzech części (plecy i dwa przody zszyte po bokach), głęboko wycięty, podbity podszewką z grubego płótna. (Tabl. III, 5).

Spódnice szyto z czterech „bryt” t. zn. czterech kawałków szerokości tkaniny (około 60 cm). Siegała ona powyżej kostek, była z trzech stron (tył i boki) suto marszczona, jedynie „predsobek” miała gładki. U dołu była podszyta szeroką na trzy palce płócienną listwą. We wszystkich starych kieckach prędsobek utkany był inaczej — niekiedy tworzył samodzielny wzór i wtedy do tej kiecki nie noszono fartuszka.

Spódnica była zszyta ze stanikiem szwem krytym. Całość zapinano na dwie haftki, jedną w pasie, drugą u góry stanika.

W tym samym czasie, do wsi leżących nad Bugiem przeniknęła z pobliskiego Podlasia

Na uszycie jednej kiecki z kabatem zużywano 2 kg wełny lub włóczki, z czego tkaczka utkała 3,5 m materiału, szerokości około 70—80 cm w zależności od posiadanego warsztatu. Część kiecki, która miała być ukryta pod fartuchem (fartuch był tej samej długości, co spódnica) była tkana z gorszego surowca i mniej uwagi zwracano na układ barwny. W tym wypadku decydował wzgląd ekonomiczny.

Przystępując do szycia, oddzielano z całego materiału 60 cm na kabát, resztę (2,90 m) przeznaczano na spódnice. Czasem, kiedy tkaczka uznała, że pasy tkaniny są zbyt szerokie w stosunku do małej powierzchni kabata, tkaninę na kabát wykonywała oddzielnie.

Kabat składał się z czterech części (Tabl. III, 6), i krój jego był dosyć skomplikowany. Obie części przednie były tak cięte, że szły od przodu ku tyłowi, niezszywane pod pachami, aż zachodziły na wąski z dwóch części cięty, klin pleców. Spódnica zaś szy-

ta była z całego, nieciętego kawałka materii, gdyż szerokość tkaniny stanowiła długość kiecki — odwrotnie, jak w kiece grupy Ostrowskiej. Jeśli właścicielka kitla była małą dziewczynką, robiono u dołu zakładkę.

Przód spódnicy był gładki (ryc. 19a), zaś na tyle i bokach układano około 40 drobnych dwucentymetrowych fałdek²⁹) (ryc. 19b). U dołu podszywano kieczkę szerokim, pięciocentymetrowym pasem płótna tłuszcinnego, „aby lepiej stała“ i obszywano bądź kolorową tasiemką, bądź różową szczotką, choć kiecka sięgała jedynie powyżej kostek. Marszczenie górne ujmowano w wąski, kolorowy, parciany pasek.

Kabat był także podszyty grubą, lnianą podszewką i zszyty z kieczką krytym szwem. Zapinano go na siedem lub sześć kolorowych, małych wypukłych guziczków i z uwagi na ciężar kiecki zawiązywano czasem w pasie na tasiemkę.

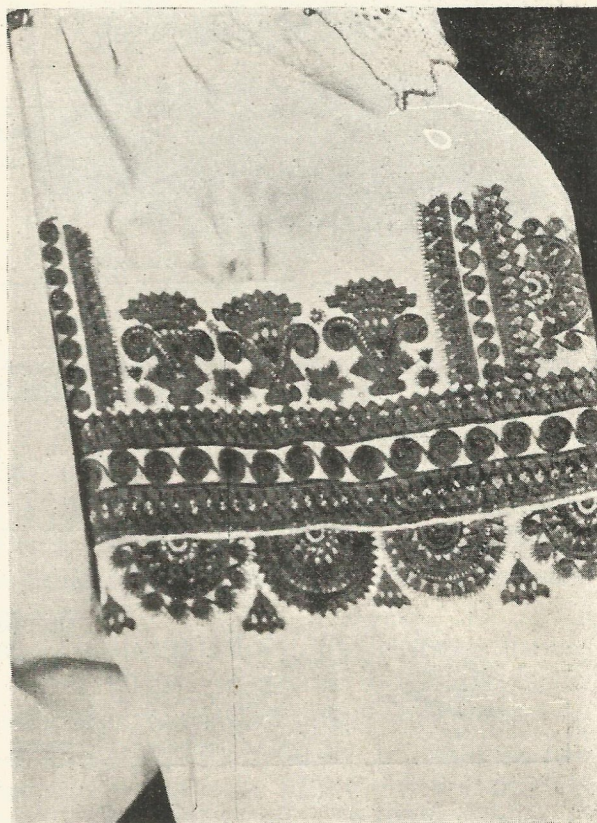
Różnorodność kitlów, jak już było zaznaczone — zależna była od rodzaju tkaniny.

Typem przejściowym łączącym ubiór grupy Pułtuskiej z Ostrowską — z uwagi na technikę tkacką — była kiecka płócienna. Postaw tkaniny na tę kieczkę był identyczny z postawem kiecki dreliskowej, a więc lniano — bawełniany, kolorowy; wątek zaś — to czerwona wełna czy włóczka przerywana od czasu do czasu wąskim paskiem białej bawełny. Uzyskana w ten sposób tkanina miała charakter niewyraźnego pasiaka.

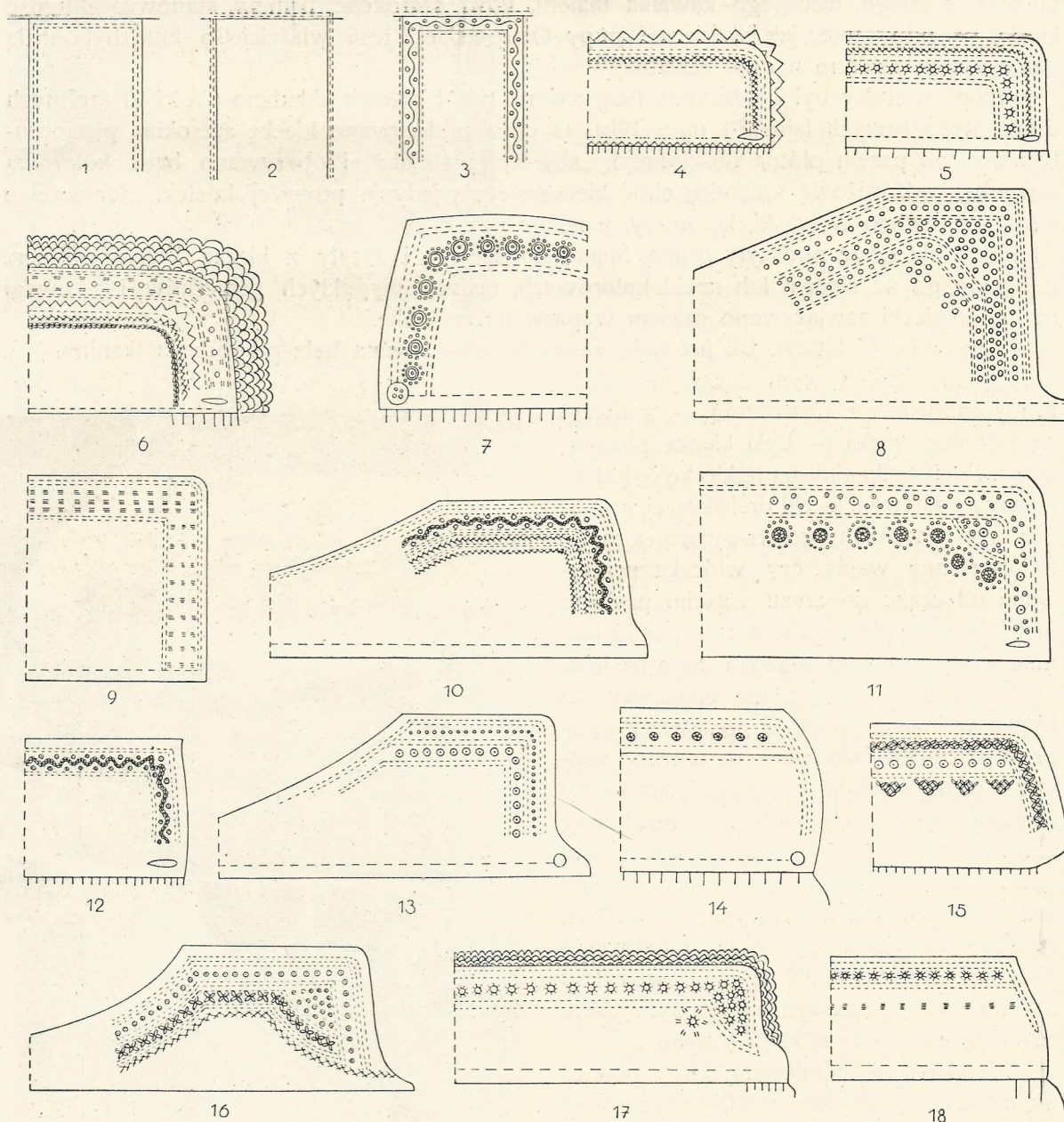
Drugi typ, niewątpliwie najstarszy, to kiecka wełniana, tkana na postawie z czarnego partu (len farbowany na czarno), włączona wełną swojską, grubszą niż na kieczkę płócienną. Przewaga zdecydowana barwy czerwonej (ryc. 19a, b) przy jednoczesnym zastosowaniu wąskich pasów szafirowych zielonych, żółtych, fioletowych, czy białych (zawsze bawełnianych), przy zachowaniu charakterystycznego dla tego terenu rytmu akcentowanego szerszym, czerwonym pasem przeciętym dwoma nitkami żółtymi.

Trzeci typ — najmłodszy, który pojawił się na Puszczy przy końcu XIX wieku a więc już w momencie wykształcenia się ubioru tej grupy — to „kiecka włockowa“ (Tabl. VI, 3, 4,) tkana na postawie czerwonym — parciany, a włączona kupowaną w mieście włóczką. Z uwagi na dość wysoką cenę tego surowca, pozostała ona zawsze, jako kiecka świąteczna. Dlatego też cała pomysłowość i twórczość artystyczna kobiety puszczańskiej skupiła się na niej. Jej wtórnym oddźwiękiem była zawsze, współczesna jej, kiecka wełniana. Na niej więc da się najwyraźniej przeprowadzić linię rozwojową przemian, którą przechodził ubiór w tej części Puszczy w pierwszym czterdziestoleciu naszego wieku.

Wyodrębniamy tu zasadniczo trzy etapy charakteryzujące się układem barwnym i przybraniem, zwanym tu „strojem“ lub „galonem“. Pierwszy etap — w luźnych granicach 1900—1910 — to kiecka z przewagą barwy czerwonej. Przybranie stosowane do tej kiecki — to naszywana równoległymi rzędami kolorowa tasiemka; przy czym mogła to być, charakterystyczna dla całej Kurpiowszczyzny, wąska, płasko zaprasowana w esownicę tasiemka — t. zw. „dziobki“ lub plastycznie ułożona w „pącki“, co już wykonywały same kobiety³⁰).

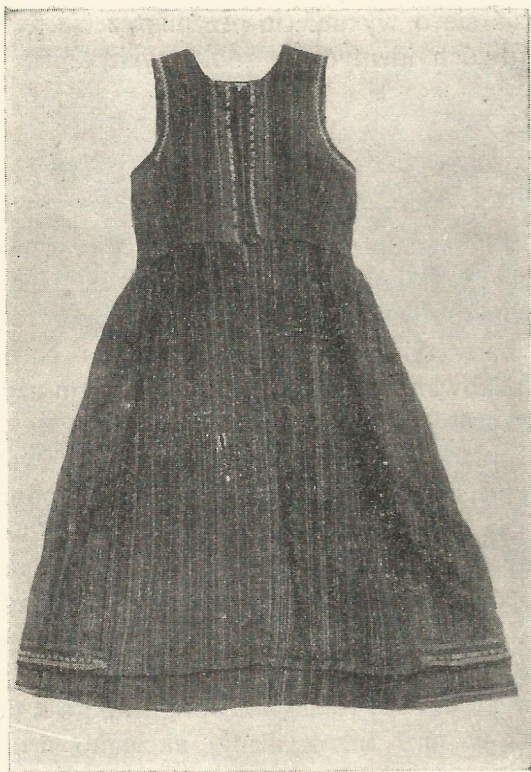


Ryc. 18. Haft na ramionach koszuli kobiecej.
Wieś Wypychy, pow. Pułtusk. Ze zbiorów Muz.
Etn. w Krakowie. Fot. J. Rosner.



Tablica V. Hafty na koszulach kobiecych. 1, 2, 3), sposoby przyszywania przyramków, 1) „sycie pniewskie“, 2) „sycie obryckie“, 3) „sycie z przystrojem“, 4) mankietkoszuli Marianny Mróz, wykonany ok. 1890 r., Zarośle, pow. Ostrów, 5) mankiet koszuli Elżbiety Filipowicz, wykonany ok. 1867 r. Poręba, pow. Ostrów, 6) mankiet koszuli Kurowskiej, wykonany ok. 1890 r. Trzcianka, pow. Ostrów, 7) mankiet koszuli Józefy Kuleszy, wykonany ok. 1892 r. Udrzynek, pow. Ostrów, 8) kołnierz koszuli Aleksandry Rytelewskiej, wykonany ok. 1867 r. Poręba, pow. Ostrów, 9) mankiet tejże koszuli, 10) kołnierz koszuli Kurowskiej, wykonany ok. 1890 r. Trzcianka, pow. Ostrów, 11, 12) kołnierz i mankiet koszuli Katarzyny Kuleszy, wykonany ok. 1870 r. Udrzyn, pow. Ostrów, 13, 14) kołnierz i mankiet koszuli Józefy Kuleszy, wykonany ok. 1890 r. Trzcianka, pow. Ostrów, 15, 16) mankiet i kołnierz koszuli Aleksandry Rytelewskiej, wykonany ok. 1867 r. Poręba, pow. Ostrów, 17, 18) kołnierz i mankiet koszuli Marianny Delugi, wykonany ok. 1890 r. Białe Błoto, pow. Ostrów. Tablicę wykonała Cz. Lewandowska.

I tak na kitlu znajdującym się w zbiorach Państw. Muzeum Etnograficznego w Krakowie, mamy następujący układ stroju na dole kieciki: dwie, obok siebie żółte, esowate tasiemki, pącki z szafirowej tasiemki, pojedynczy rząd cekinów naszytych na tasiemkę, pącki z żółtej tasiemki i podwójny rząd mocnoróżowych, esowatych tasiemek.



a



b

Ryc. 19. Kiecka z kabatem z przewagą barwy czerwonej, naszyta strojem z tasiemek, wykonana około 1900 r. a) przód, b) tył. Wieś Obryte, pow. Pułtusk. Fot. W. Kirchner.

Strój w tych kieckach zakrywał wąskim paskiem szwy kabata na plecach, połączenie kabata z kiecką w pasie, obejmował oba ramiona, ale najbogaciej rozpościerał się po obu stronach zapięcia kabata i u dołu kiecki. Jest rzeczą niezmiennie charakterystyczną, dla inwencji twórczej kobiet puszczańskich, że na tej samej kiecce, w każdym z wyżej podanych miejsc układ elementów zdobniczych jest różny.

Drugi etap (1910—1930) — to okres kiecki z przewagą barwy jasnozielonej. Barwa czerwona lub amarantowa zajmuje jeszcze pokaźne miejsce w postaci 4—5 cm paska z niezmiennymi, żółtymi dwoma paskami pośrodku. Na tych kitlach poszerza się nieco pas stroju (10—12 cm), znika esowata tasiemka, a przybywają nowe elementy, jak cekiny z naszytym jednym, szklanym paciorkiem, linia łamana ze szklanych paciorków w odcieniu różowym, czy niebieskim, t. zw. „kulas” albo „siecka”, złoty galon, wstążka atlasowa. Stopniowo w całym efekcie barwnym zaczyna dominować srebro. A więc galon złoty zostaje zastąpiony srebrnym, przybywa więcej cekinów, przeważają szklane, srebrne koraliki. Wreszcie dochodzi gipiurowa koronka, czasem pasmanteria, zwana „kulas kupny”.

Ostatni etap (1930 do 1939) — to kitel (ryc. 20, 21) wykonany z tkaniny trawiastozielonej prawie zupełnie pozbawiony innych barw. Zaledwie są one zaznaczone jedną nitką, a barwa czerwona, czy amarantowa zesła do roli półcentymetrowej szerokości paska. Znikają charakterystyczne dwie żółte nitki w pasie czerwonym. Za to został poszerzony pas stroju do 20 cm. Panują tu niepodzielnie szklane, srebrne koraliki stosowane w różnych długościach. Cały, szeroki pas stroju składa się z pionowych lub ukośnych płaszczyzn założonych koralikami (ryc. 24). Czasem dodany jest nieśmiały akcent z kolorowych paciorków ułożonych w „gromadki”, czasem uzupełnia przybranie gipiurowa koronka. Podane tutaj trzy najbardziej typowe przykłady mają na celu wyodrębnienie i uwypuklenie etapów jakimi szedł i w jakim kierunku rozwijał się charakter kitla w grupie Pułtuskiej. Musimy jednak pamiętać, że różnorodność jego była niezwykle szeroka, nie tylko w okresach przejściowych pomiędzy tymi etapami, ale nawet w pojedynczych okresach. Można by nawet



Ryc. 20. Ubiór dziewczynki w latach 1930—1934. WieszRząśnik, pow. Pułtusk. Fot. S. Deptuszewski.

Najczęściej jednak używany — zwłaszcza do kitlów płóciennych, był fartuch wełniany w kratę, także zwany płóciennym (ryc. 23), był on znowu jednym z ogniw łączących obie grupy puszczańskie. Mianowicie postaw dawano w nim różnokolorowy, jak na „kitle gurowe”, tylko wełniany wątek — jak w „kiecce włóckowej”. Fartuch ten rzadko naszywano strojem. Zdobily go najczęściej kolorowe, włóczkowe ząbki lub esowata tasiemka³¹). Fartuch ten znika w trzecim dziesiątku naszego stulecia i w ostatnim okresie istnienia stroju, do trawiastych kitlów, noszono fartuchy zdobione koralikami podobnie jak kitle (ryc. 25, 26), Jeszcze jednym rodzajem fartucha był zabuzak, tkany w wąskie paseczki (Tabl. VI, 2) zszywany poprzecznie. Zabuzak nie był naszywany „strojem”.

Fartuchy zapaśne

Codienne, lniane fartuchy nosiły kobiety w obu częściach Puszczy jednakowe. Były to

pokusić się o wysunięcie przypuszczenia, że nie było dwóch identycznie zdobionych kitlów na Puszczy.

Fartuch

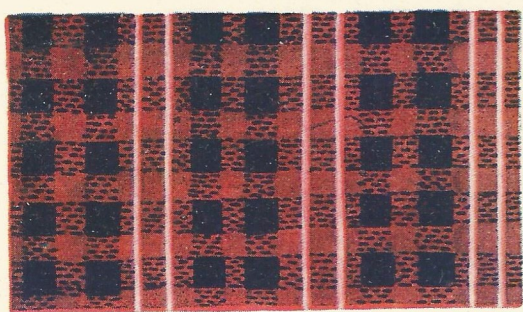
W grupie Pułtuskiej fartuch do każdej kiecki był tkany zasadniczo z tej samej wełny, częściej włóczki i w podobnym układzie barwnym, jednak oddzielnie, gdyż inny był stosunek poszczególnych barw do siebie; polegało to na bardziej skomplikowanej rytmice pasów i większym użyciu barwy czerwonej.

W przeciwstawieniu do grupy Ostrowskiej w grupie Pułtuskiej noszono fartuchy „poprzeczne”. Na jeden fartuch tkano około 1—1,20 m. tkaniny, przecinano ją na pół i ściśle przestrzegając, aby paski tworzyły jedną całość — zszywano. W ten sposób regulowano jego długość w zależności od kiecki, z którą winien być jednakowej długości. Następnie obrębiano go u dołu (z boków miał brzeg tkany) układano drobne fałdki-zmarszczki i wszywano w parciany pasek.

Fartuch ten, podobnie jak kiecka, był zdobiony strojem-galonem z trzech stron, brzeg zaś wykańczano wąską koronką lub ząbkami z kolorowej włóczki. (Tabl. VII, 6, 7). Najstarsze fartuchy z okresu kitla czerwonego obszyte były podobnie jak i on, kolorową, marszczoną tasiemką.



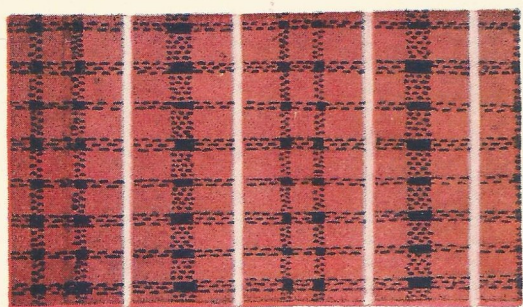
Ryc. 21. Stanik kiecki trawiastej. Wiesz Wypychy, pow. Pułtusk. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. J. Rosner.



1



2



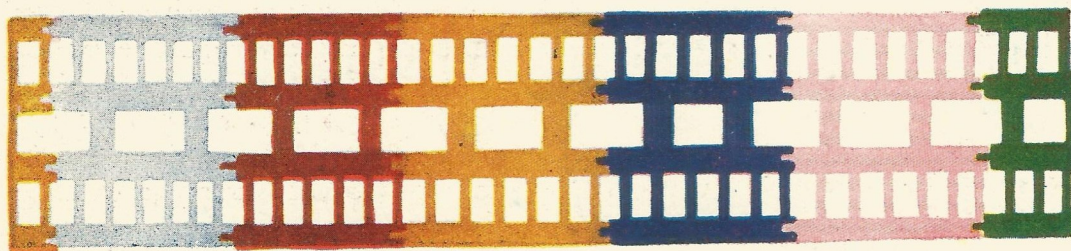
3



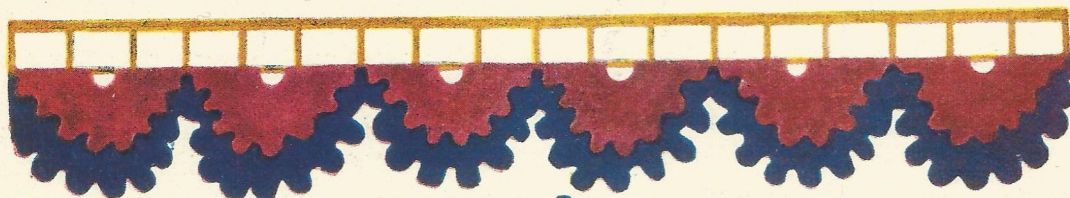
4



5



6



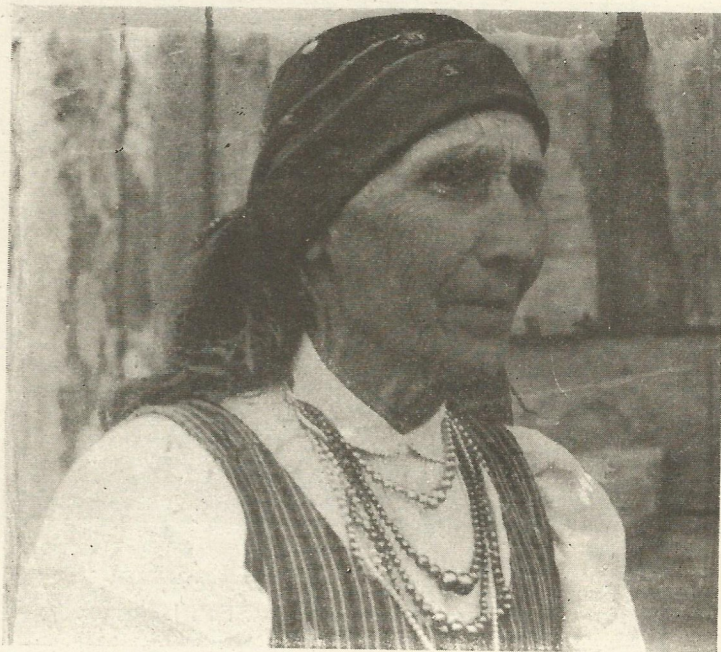
7

Tablica VI
MATERIAŁY I DODATKI DO STROJU KOBIECEGO

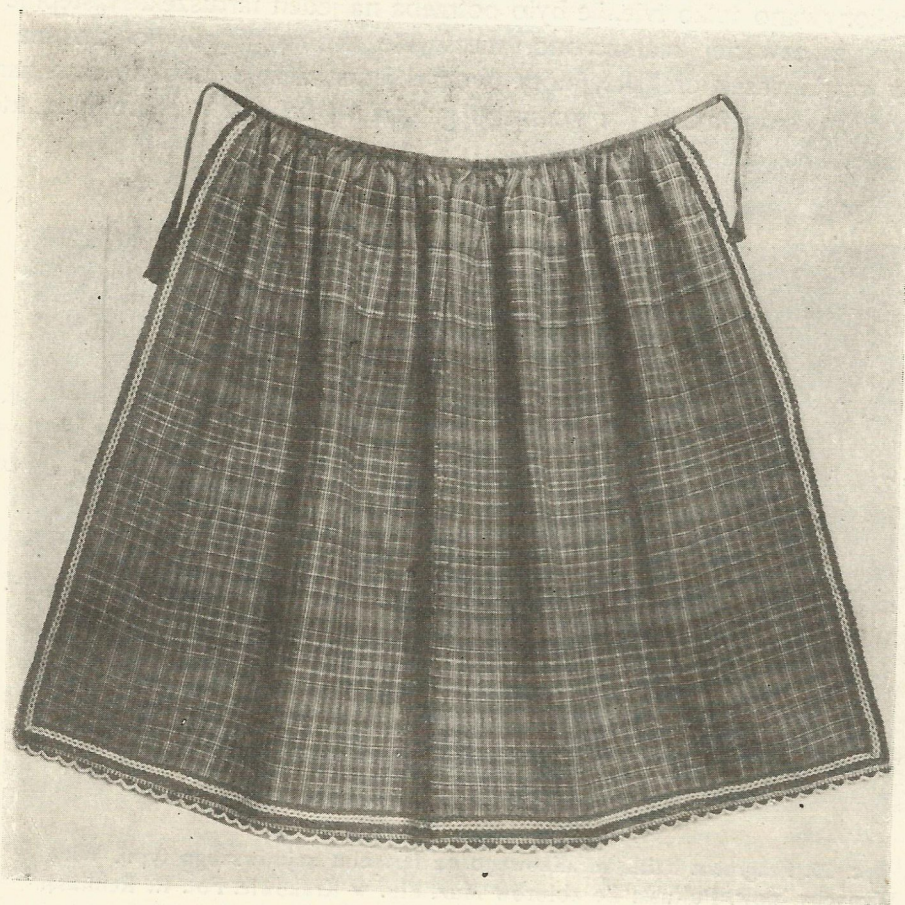
Malowała: Cz. Lewandowska

t. zw. „parciaki“ tkane z nici lnianych, przedzionych z wyczeszek i farbowanych. Jako barwę zasadniczą przyjmowano ciemne odcienie zielonego, granatowego, czy czarnego ozdabiając je wąskimi paskami czerwonymi, żółtymi, niebieskimi, zielonymi lub pomarańczowymi. Krój ich zależał od „mody“ a więc w okresie krótkich fartuszków podłużnych, noszono je dając paski pionowo, później szyto je jako poprzeczne, czyli utrzymywano przez zszywanie poziomy układ pasków. Ostatnio zaczęły wchodzić w „modę“ fartuchy cięte w kliny i opatrzone falbaną.

W grupie Ostrowskiej do dreliskowego kitla noszono fartuch gurowy, tkany w wąskie paseczki niekiedy złożone z jednej nitki



Ryc. 22. Kobieta w sznurówce „dreliskowej“, ubiór sprzed pierwszej wojny świat. wieś Zarośle, pow. Ostrów.
Fot. M. Żywirska.



Ryc. 23. Fartuch płócienny, obszyty kolorową tasiemką z r. 1914.
Wieś Dąbrowa pow. Pułtusk. Fot. W. Kirchner.

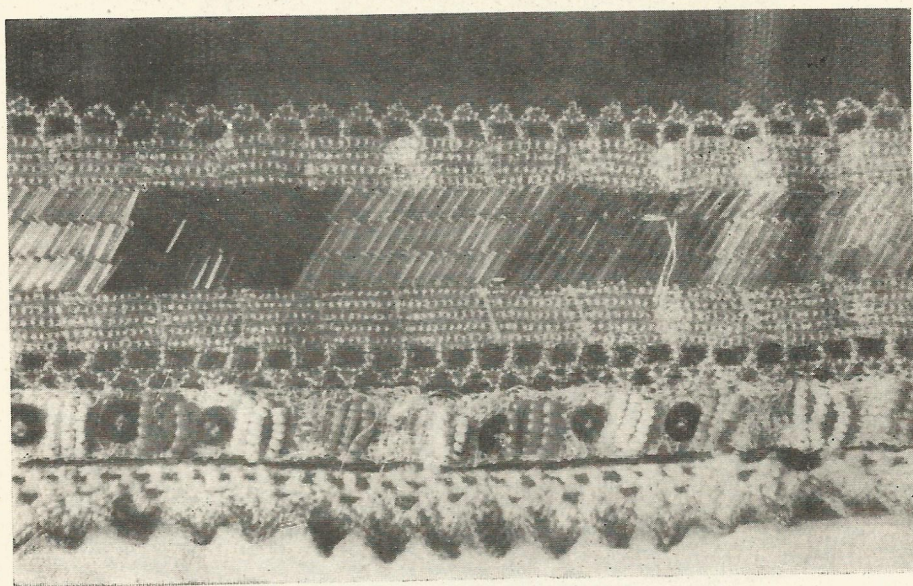


Ryc. 24. Fragment ozdoby kiecki. Wieś Wypychy, pow. Pułtusk. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie.
Fot. J. Rosner.

tkane na lnianym „ciancewnym“ (rzadkim) postawie. Chcąc uzyskać najbardziej zwartą tkaninę, tkano ją 55—60 cm szerokości i bardzo mocno ubijano. Ten typ tkaniny wzbogacał jeszcze jej fakturę. Z uwagi na nikłość pasków, barwa fartucha była stonowana.

Tkaniny wykonywano tylko tyle, ile było potrzeba na jeden fartuszek. Następnie z trzech stron obrębiano, z czwartej marszczono, niezwykle drobno i równo dwoma rzędami i wszywano w wąski pasek drelisku, który tworzył jednocześnie troki do zawiązania.

Niekiedy wykonywano fartuchy z gorszego gatunku guru, t. zw. „parchulu“, który miał mniej równą nitkę i prędko płowiał.



Ryc. 25. Fragment haftu koralikowego na fartuchu najnowszego typu. Wieś Wypychy, pow. Pułtusk. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. R. Reinfuss.

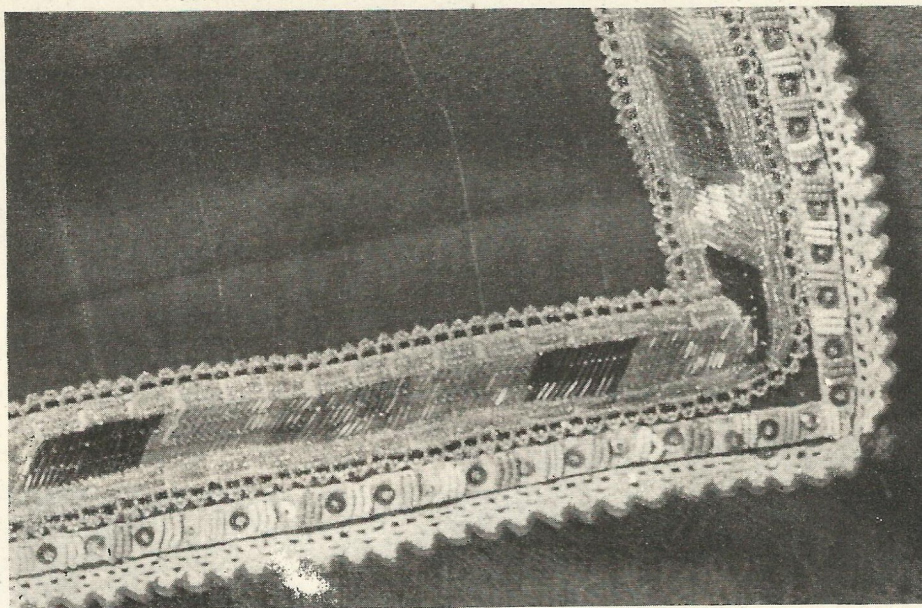
Kaftan wolny

Jako ubiór wierzchni noszony był przez kobiety t. zw. kaftan „wolny”. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że genezy kaftana wolnego należy szukać we wspomnianym przez Kolberga kaftanie „z zębiatą pelerynką z przodu i na rękawach guziczkami naszyty”, który widzimy na ilustracji przedstawiającej Kurpiankę z połowy XIX wieku³²).

W okresie badawczym, zastajemy już jego formę zmodyfikowaną.

W grupie Ostrowskiej noszono go do „kiecki-poprzecki”, czasem do dreliskowego kitla, a także w okresie międzywojennym do ubioru mieszczańskiego, który przyjęły kobiety tej części Puszczy.

Był on zawsze wykonany z ciemnego, gładkiego kamlotu, czy welenki, przeważnie w barwach: granatowej, brązowej, zielonej, czy wiśniowej. Składał się z trzech zasadniczych części: gładkich, nieprzecinanych pleców i dwóch boków. Był luźny (stąd nazwa:



Ryc. 26. Fragment fartucha. Wieś Wypychy, pow. Pułusk. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie.
Fot. J. Rosner.

„wolny”) i sięgał linii bioder zachodząc na zmarszczki spódnicy i fartuch. Zapięty był na rząd guziczków jasnych (białych, kremowych) przeważnie kontrastujących z kolorem kaftana i ozdobiony dwoma pionowymi rzędami zakładek biegnącymi z obu stron przodu pomiędzy które naszywano 2—3 cm. szerokości koronkę gipiurową.

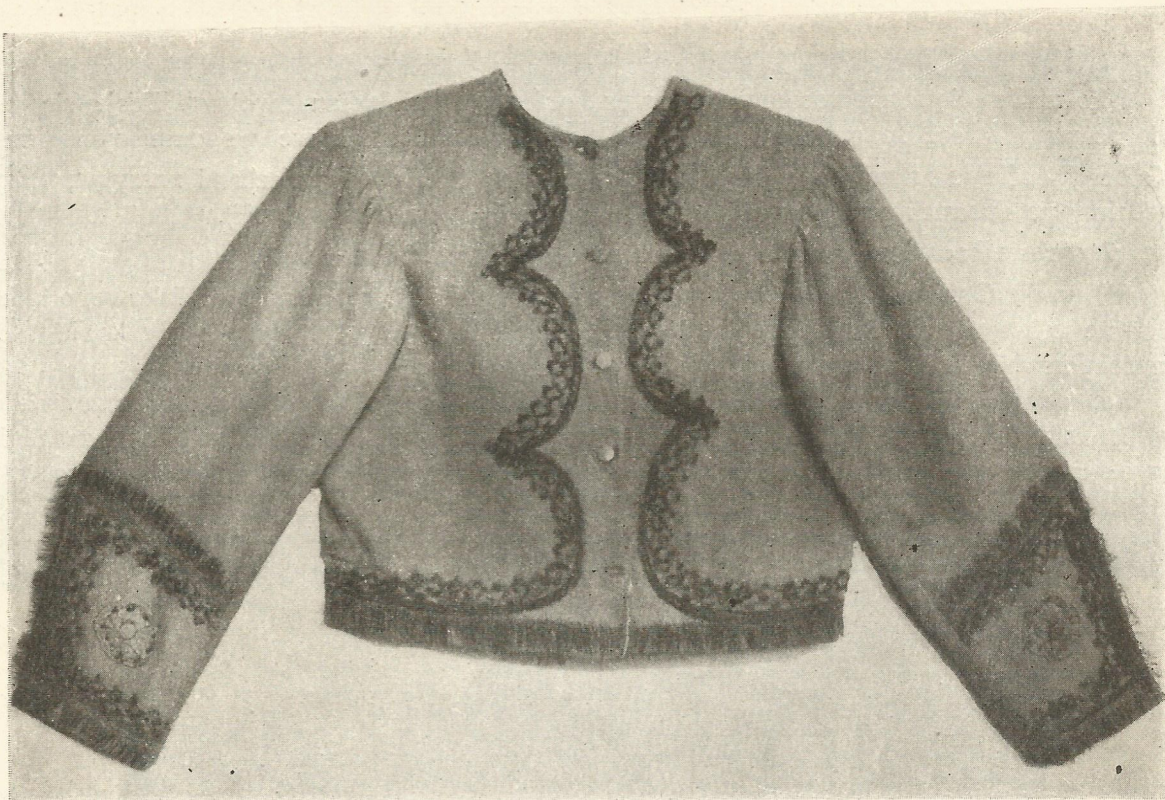
Kaftan ten nie posiadał kołnierza, był tylko wokoło szyi wykończony lamówką. Dość powszechnym był kaftan z t. zw. „fryzką”. Była to 3—4 cm. szerokości układana w drobne zakładki falbanka, która obiegała kaftan dokoła. Wtedy kaftan miał boki zaokrąglone.

Przeważnie kaftan ten miał podszewkę z samodziałowego płótna.

W przeciwstawieniu do kaftanów grupy Ostrowskiej, kaftany wolne w Pułuskim utrzymywano w barwach żywych. Ulubionym materiałem była lekka, gładka welenka w barwach: nasyconej różowej, turkusowej, rzadziej fioletowej, zielonej czy wiśniowej.

Kaftan ten był zasadniczo tego samego kroju, co w grupie Ostrowskiej, także pozbawiony kołnierza, lecz bez zakładek na przodzie. Czasem posiadał z tyłu łukowate przedłużenie i wtedy nazywano go „okrągłym” lub z „ogonkiem”. (Tabl. III, 4).

Charakter indywidualny nadawało mu dopiero przybranie czyli — „strój”. Zajmowało ono przód kaftana, rozłożone z obu stron zapięcia trzema półkołami zamykającymi się na



Ryc. 27. Kaftan „wolny“ z różowej welenki, szyty około r. 1919. Wieś Obryte, pow. Pułusk.
Fot. W. Kirchner.



zewnątrz (ryc. 27) lub wewnątrz (ryc. 28, 31) następnie linią prostą obiegało dół kaftana i obramienie szyi. Czasem dawano wąski pasek przy zapięciu. Na rękawie przybierało formę nieforem-
nego trapezu (ryc. 31a).

Na przybranie, podobnie, jak w kiecce składała się: marszczona kolorowa tasiemka (ryc. 29, 30) kolorowe koraliki, srebrny szych i kolorowe błyszczące wstążki. Wszystko biegło rzędami obok siebie i wykończono było srebrną czy kolorową frędzlą (ryc. 31a, b).

Najpopularniejszy był jednak kaftan z wydłużoną linią pleców zdobiony we wzór w „komórki“ (ryc. 30, 31b).

Komórki — była to ozdoba uzyskana przez półkoliste, równoległe do linii dolnej kaftana wycięcie 3—4 cm paska materii, pod który podkładano wstążkę o kontrastującym zestawieniu barwnym. Na tej płaszczyźnie układano z materiału kaftana rząd jak gdyby rozetek zmarszczonych w środku i spiętych jednym błyszczącym koralikiem (Ryc. 30).

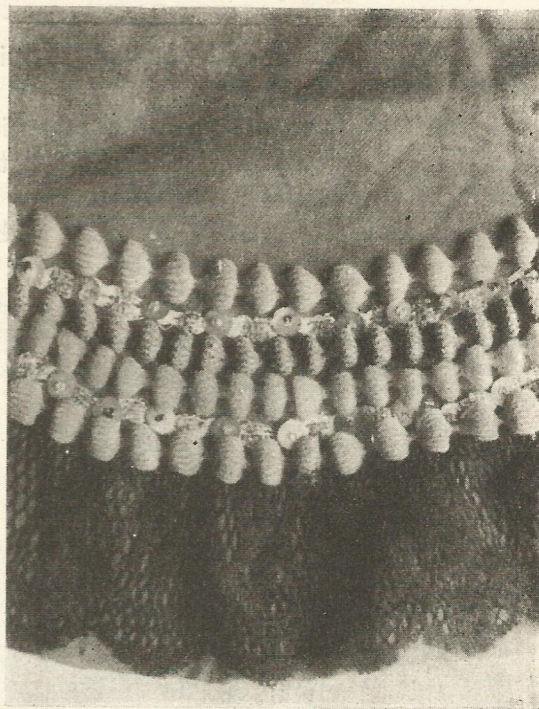
Ryc. 28. Przód kaftana w „komórki“.
Wieś Rząśnik, pow. Pułusk. Fot S. Deptuszewski.

Komórki stosowano jedynie przy zdobieniu pleców dając je rzędem biegnącym w środku pasa „stroju”. W tym wypadku „strój” pleców był dużo szerszy niż na przodzie i rękawach i dochodził do 20 cm szerokości.

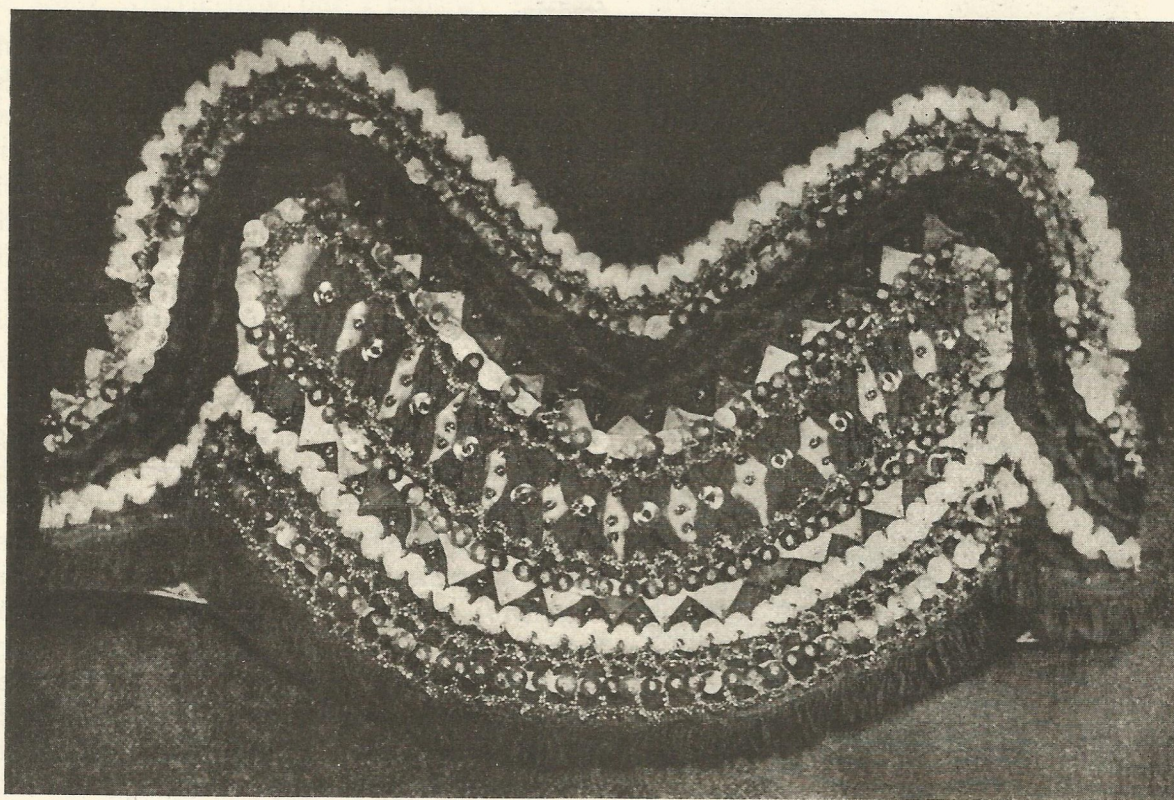
Fartuchy od przyodziewku

Fartuch od przyodziewku, jako część stroju nienoszona w ostatnim okresie, był w obu częściach Puszczy jednakowy. Tkano go zawsze na lnianym czy konopnym „cianiwnym” postawie z wełny samodziałowej, czerwonej, z małą domieszką innych barw użytych — niekiedy — jako jednonitkowy pasek. Wśród starych fartuchów można jeszcze natrafić na złożone motywy pasków, podobnie jak w starych buronkach. Trudno jednak było znaleźć fartuch od przyodziewku z najwcześniejszego okresu jasnozielonego kitla, także z przewagą zielonej barwy, gdyż wcześniej został zastąpiony przez angierkę.

Tkanina na ten fartuch była około 80 cm szerokości i miała przeszło 3 m długości. Podobnie jak fartuch zapaśny, obrębiano go z trzech stron w rękę, z czwartej marszczono mocną, konopną nicią, gęsto ściągano podwójnym rzędem i wszywano w pasek. Fartuchem tym okrywano plecy w chłodne dni (ryc. 32).



Ryc. 29. Fragment ozdoby pleców kaftana kobiecego z okolic Pułtusza. Ze zbiorów v Muz. Etn. w Krakowie. Fot. R. Reinfuss.



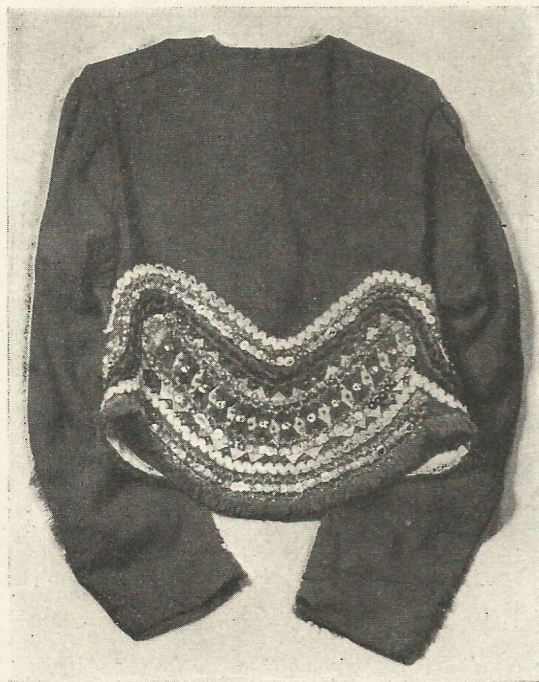
Ryc. 30. Fragment ozdoby pleców kaftana „w komórki”. Ze zbiorów Muz. Etn. w Krakowie. Fot. J. Rosner.

Płachta — pościele — dywan

Wspomniane przez Kolberga przy opisie stroju spod Myszyńca lub Ostrołęki lniane prześcieradło, które zarzucały sobie kobiety na ramiona, znajduje swój odpowiednik we wspomnieniach najstarszych kobiet Puszczy Białej. Pamiętają one dużą, lnianą płachtę, którą nosiły ich babki, jako wierzchnie nakrycie. Z tego zapewne okresu pochodzi termin — „pościele“ oznaczający wleniane okrycie tkane w pasy, którym okrywały się kobiety jadąc do miasta czy kościoła, zwłaszcza, gdy niosły dziecko. Charakterystyczny układ wzoru tej tkaniny



a



b

Ryc. 31 Kaftan kobiecy „w komórki“
a) przód, b) tył. Ze zbiorów Muz. Etn.
w Krakowie. Fot. J. Rosner.

zwanej „buronką“ lub „kilimem“, (ryc. 33) gdzie pasy tworzyły prostokąty, trapezy itp. zasadniczo decydował o jej lokalnym charakterze. Układ barwny był utrzymany w spokojnej, głębokiej tonacji. Przeważała jako dominująca barwa złamana: — wiśniowa, zgniło zielona, czy brudno żółta z małymi akcentami białymi. Genezy takich barw należy szukać w barwikach roślinnych.

W okresie badawczym pościele nie było już używane przez kobiety puszczańskie. Służyło jedynie, jako okrycie siedzenia na wozie, okrycie łóżka lub wprost było przechowywane, jako pamiątka po babce. Miejsce jego zajął czterosnowowy „dywan“, tkany w „śnurecki“ lub „okienka“ (ryc. 34) utrzymany w dwóch zasadniczych barwach: zielonej i czerwonej. Tkany był w kratę i zszywany z dwóch części. Przeciętny wymiar; 2,20 m na 1.40 m. Zakończony był trochę innym układem kraty, czasem miał wplecioną barwę żółtą i wreszcie obramiała go frędzla.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zestawienia tych dwóch barw w każdym okresie było różne. Najstarsze dywany zachowują identyczne barwy jak w pościelach, a więc złamany wiśniowy i zgniłozielony. Dopiero późniejsze stają się bardziej żywe przez zastosowanie jasnoczerwonego i nasyconego zielonego, zresztą o tym samym odcieniu, co współczesne kitle w grupie Pułtuskiej czy zapaśne fartuchy.

Ambicją każdej puszczańskiej kobiety było otrzymanie do wyprawy dywanu tkanego przez znanego na Puszczy tkacza Składanowskiego z Wyszkowa lub jego brata mieszkającego za Bugiem w Tomanku. Był to także dywan czterosnowowy tkany jednak na szerokim warsztacie a więc niezszywany, w tym samym układzie barwnym; czerwono-zielonym. Motywy wzorów były bardziej skomplikowane (ryc. 35). Najczęściej stosowanym był wzór w „pazury“, czasem nazywany także w „koła“. Tylko najzdolniejsze tkaczki Puszczy, jak Marianna Rosieńska z Knurówka umiały same utkać taki dywan.

W okresie lat 30-tych zastąpiła dywan fabryczna, sukienna chustka.

Angierka.

Ubiorem zimowym wierzchnim była t. zw. „angierka” — używana przez kobiety grupy Pułtuskiej. Jest ona niewątpliwie naśladownictwem mody kobiecej z drugiej połowy XIX wieku i jedynie zdobienie nadaje jej piętno ubioru ludowego. (ryc. 36a, b).

Angierka (Tabl. III) uszyta była z czarnej, gładkiej, fabrycznej tkaniny, podbita watą i podszewką z samodziałowego płótna w kratę, używanego zazwyczaj na bieliznę pościelową. Sięgała kolan (około 1 m. długości), była dopasowana do figury i przez wszędzie wachlarzowatych klinów układała się w szerokie fałdy dokoła tak, że obwód angierki u dołu miał około 2,5 m. Angierka nie posiadała kołnierza i była zapinana z przodu na duże haftki.

Przybranie stosowane na angierce było utrzymane w tym samym charakterze, co na wolnym kaftanie. Układano je z obu stron zapięcia w zęby (ryc. 36a, 37) czy półkola komponowane z marszczonej tasiemki, koralików czy cekinów. Na rękawach strój miał identyczny układ, jak na rękawach kaftana. Wokoło szyi rysowano pasem „stroju” kołnierz zakończony ostrym szpicem na plecach⁸³) (ryc. 36b).

Wykończeniem przybrania były niekiedy białe lub różowe guziki umieszczone na wierzchołkach trójkątów, które także akcentowały fałdy w pasie.

Obuwie.

W dni codzienne, wszystkie kobiety chodziły boso. Nawet w zimie, po izbie nie nosiły żadnego obuwia, jedynie wychodząc do obejścia, czy do sąsiadki nakładały na nogi treple, które zawsze zostawiały przy progu izby lub w sieni.

„Treple-pioruny” (Tabl. VIII, 6) miały z drzewa wystruganą podeszwę z obcasem. Wierzch stanowiły przyszwyy-nosy zakrywające tylko przednią część stopy. Uszyte były one z cholewy starego, męskiego buta. Dla umocnienia na centymetr od brzegu przewlekano wąski pasek skóry.

W dni świąteczne, nakładały kobiety białe pończochy kupowane w mieście i czarne, skórzane trzewiki na wysokim obcasie. (Tabl. VIII, 4). Zakończenie cholewki było wycięte w zęby. W pamięci, starych kobiet żyje jeszcze wspomnienie trzewików nabijanych mosiężnymi gwoździkami w trójkąty wzdłuż linii sznurowania. Na obcasie miały mosiężną podkówkę.

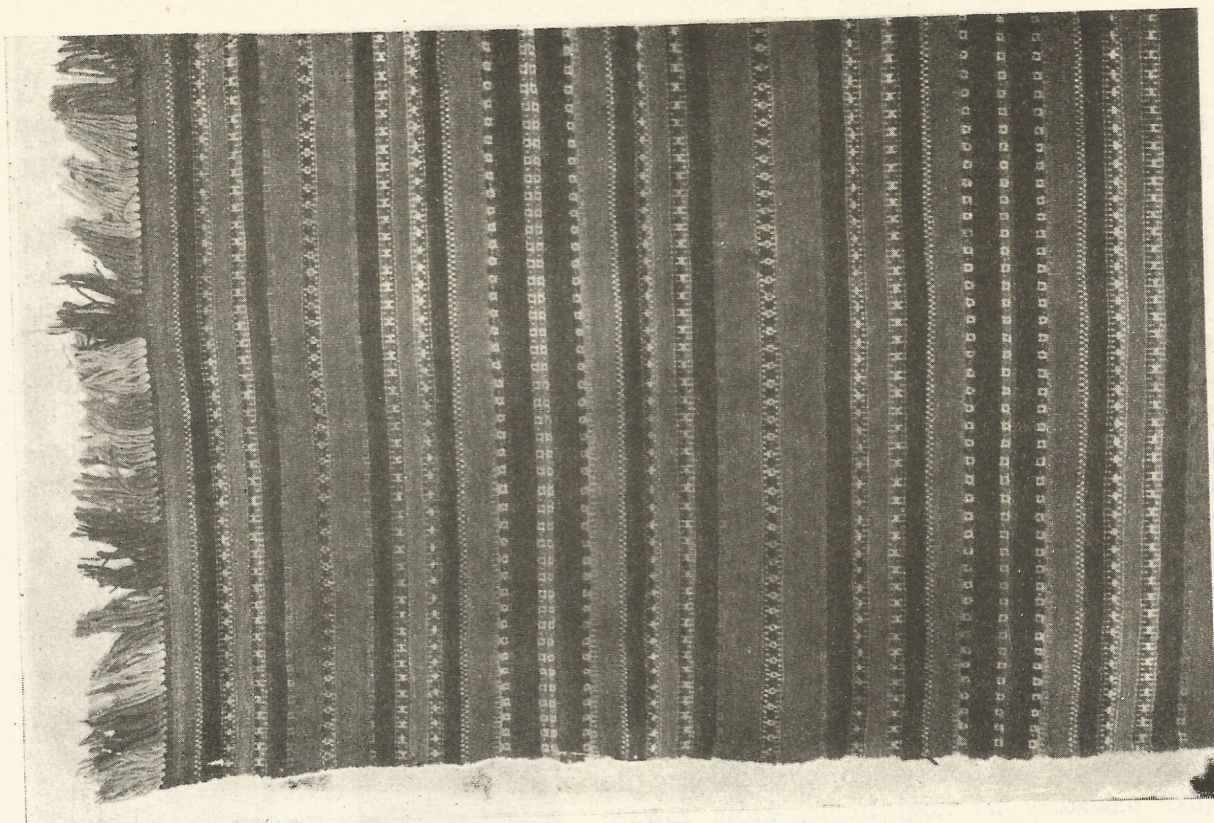
Kobiety grupy Pułtuskiej sznurowały swoje trzewiki białą, częściej czerwoną lub różową tasiemką, a młode dziewczęta lubiły im dać jeszcze przy końcu rozcięcia kwiatek uszyty z kolorowych, marszczonych wstążek w ulubionym zestawieniu zielonego z czerwonym.

Rękawiczki

Charakterystyczne dla kobiet puszczańskich rękawiczki spotkać można było jedynie w grupie Pułtuskiej. Niewątpliwie należą one do młodszych części kobiecego ubioru na Puszczy. Były one wykonane na drutach w ten sposób, że palce i zapiąstek były jednej barwy: białej, zielonej lub czerwonej



Ryc. 32. Kobieta w fartuchu od przyodziewku (cianciwnym). Wieś Rząśnik, pow. Pułtusk.
Fot. S. Deptuszewski.



Ryc 33. Tkanina tzw. „buronka“ wykonana około r. 1904. Wieś Obryte. Fot. W. Kirchner.

zaś dłoń składała się z pasów złożonych z kolei z małych różnokolorowych trójkątów. Układ kolorystyczny trójkątów jest analogiczny do układu barwnego pasów w kitlu, czy fartuchu lub obiegających go ząbków (Tabl. VII, 5).

Ozdoby

Najważniejszą ozdobą kobiety puszczańskiej były prawdziwe korale najczęściej t. zw. „siecka“, zakończone medalem lub krzyżem. W miarę jak haft na koszulach w grupie Pułtuskiej stawał się coraz bogatszy, kołnierz szerszy, kreza bujniejsza, malała rola korali. Zastąpiły je kupowane na odpustach błyszczące, szklane, różnobarwne paciorki.

VIII. KRAWIECTWO I TKACTWO LUDOWE PUSZCZY BIAŁEJ

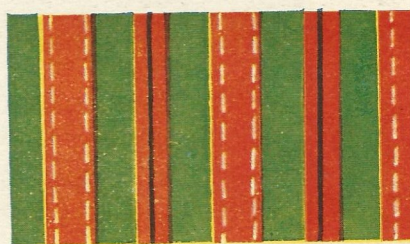
Trudno jest omówić krawiectwo Puszczy, nie wziąwszy pod uwagę tego, że przeważnie wszystkie tkaniny na ubiory kobiety puszczańskie wykonywały same. Już Czajewski³⁴⁾ w 1881 roku pisze, że „Kurpianki z niezwykłą zręcznością wyrabiają rozmaitego gatunku płótna i sukna“. Znajduje to w pełni potwierdzenie.

Warsztat tkacki był w każdym domu i każda kobieta знаła umiejętność tkania.

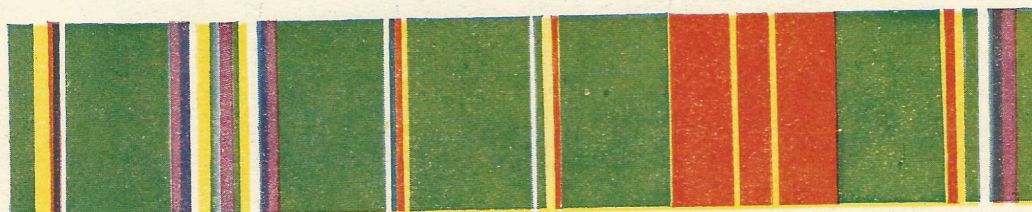
Płótno na koszule było zawsze dwunicielnicowe („w dwa cepy“), jego jakość zależna była od surowca. Już w pierwszej połowie XIX wieku, obok płótna czystolnianego wykonywano półbawełniane (postaw lniany, wątek-bawełna) lub czysto bawełniane. To ostatnie stosowane było tylko na widoczne partie koszul, a więc kołnierz, mankiety, czy wreszcie przyramki i rękawy. Haft na koszulach wykonywano bawełną — gurem, o czym pisze już Wójcicki i Kolberg, choć w najstarszych koszulach grupy Ostrowskiej można było zauważyć nikły haft wykonany cienką nicią lnianą. W ostatnich czasach, w okresie między-



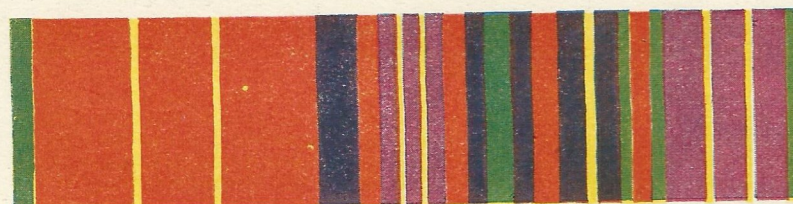
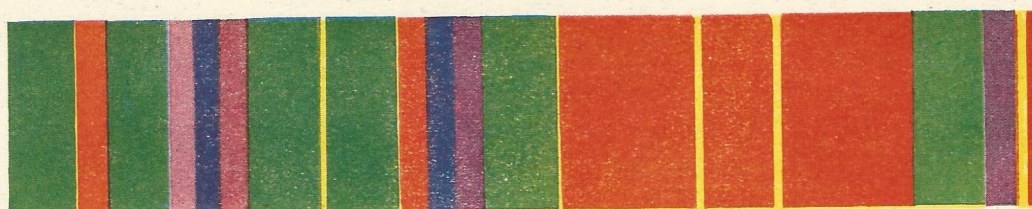
1



2



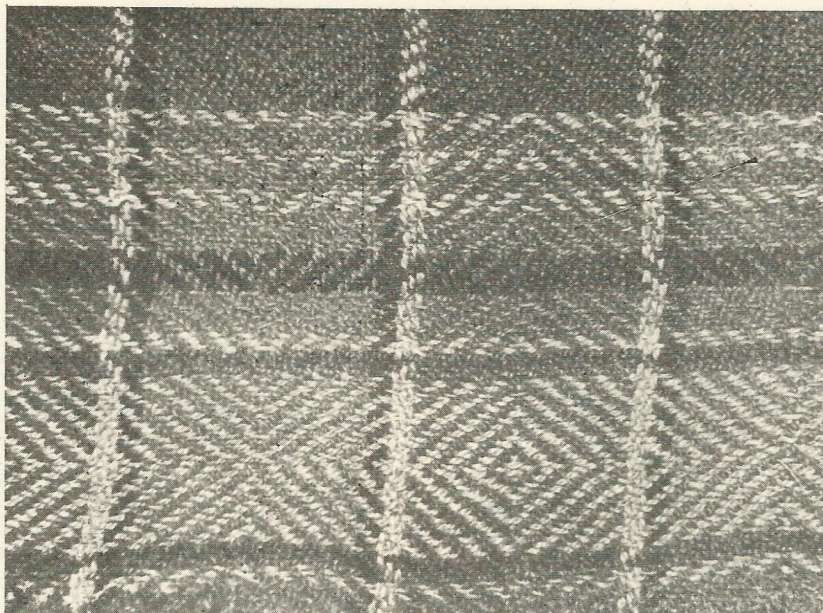
3



4

Tablica VII
MATERIAŁY NA KITLE

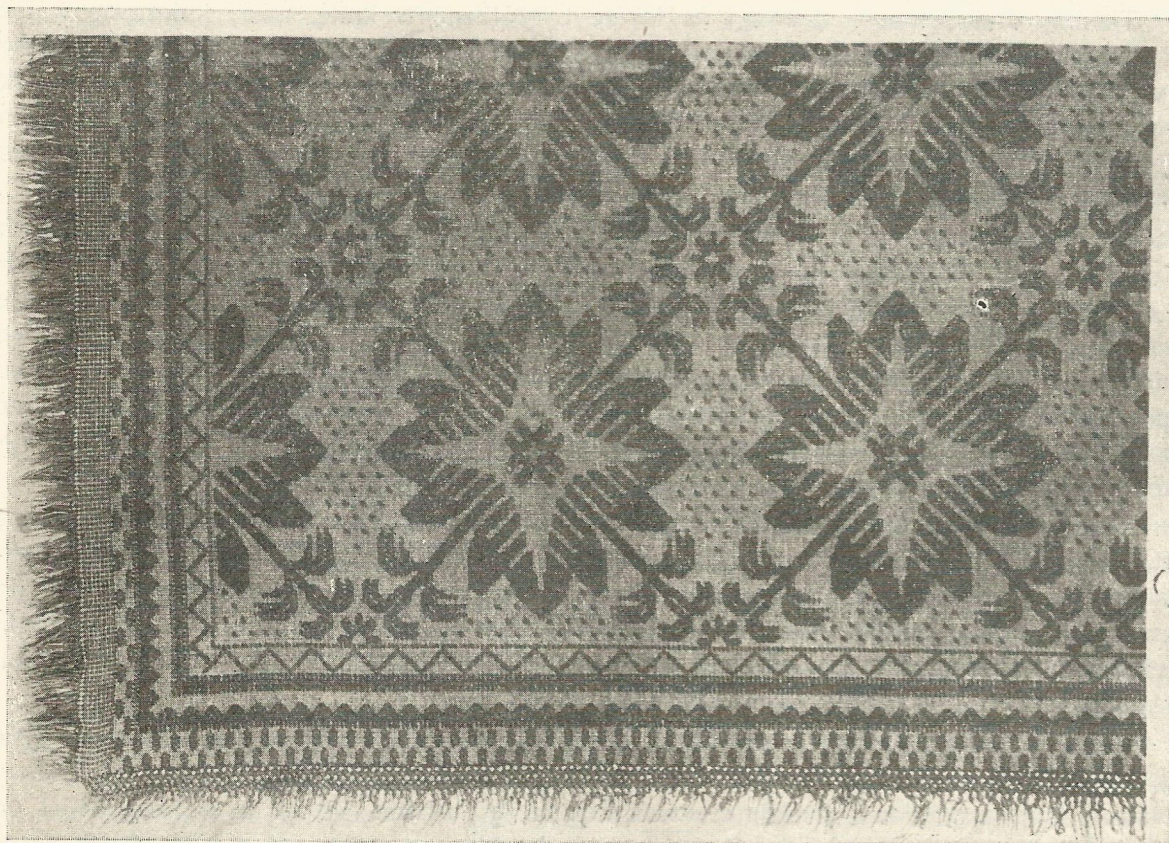
Malowała: Cz. Lewandowska



Ryc. 34. Buronka wełniana, tkaną w 6 „cepów“ czyli nicielnic r. 1847.
Wież Porębi, pow. Ostrów. Fot. J. Stabiński.

wojennym, haft wykonywano bawełenką D. M. C. nr 25 kupowaną w mieście. Na jedną koszulę z grupy Pułtuskiej zużywano około 4 motków czerwonej i jeden czarnej bawełny.

Tkaninę na kitle, kiecki, fartuchy, męskie sukmany i buronki także wykonywały kobiety same. Bawełnę do tkania, także zwaną „gurem“, czy gorszy jej gatunek — „parchul“



Ryc. 35. Dywan dwuosnowowy o wymiarach 220 cm. × 140 cm. wzór „gwiazdy z pazurami“, tkany przez tkacza Składanowskiego specjalistę z Wyszkowa. Wieś Brańszczyk, pow. Ostrów Maz. Fot. W. Kirchner.



a



b

Ryc. 36a i b. Angierka z czarnej „wałanki“ obszyta „strojem“ wykonana około 1895 r. Wieś Obryte, pow. Pułtusk. Fot. W. Kichner. a) przód, b) tył.

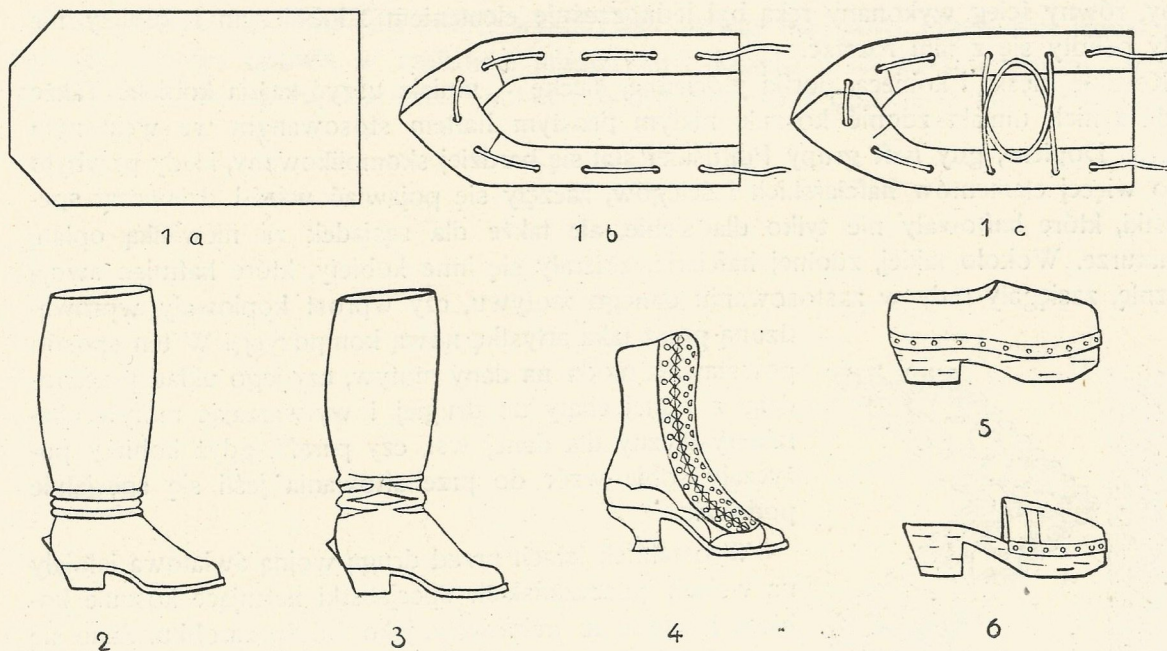
nabywano w miasteczku; nici lniane czy wełniane własnego przędzenia już dość wcześnie, bo w drugiej połowie XIX wieku, kobiety nosiły do farbiarzy małomiasteczkowych.

Tkaniny dreliskowe — z uwagi na to, że były tkane w kratę, miały kolorowy wątek i postaw; różnorodność wzorów była duża, najbardziej jednak powszechnym był wzór „w bcyk i słupek“ (Tabl. VII, 1). Obok tego mamy podwójny („dwoisty“) bcyk i słupek, „derty“, „ślepy w roscepk“ i inne (Tabl. VII, 2, 3, 4). Dreliski miały bardzo gęsto nawleczony postaw; tkano je na płochach najgęstszych, tkaninę zaś uzyskiwano bardzo wąską (58—65 cm.), gdyż chodziło o gęstość tkaniny, a ta musiała być mocno „ubijana“.

Na fartuch podłużny czy od przyodziewku dawano postaw z nici lnianych, surowych dosyć grubych, nawlekając go w rzadkie płochy (10, 12) i to opuszczając co drugi otwór („co druga treść się omyła“) — mówiły tkaczki. Tkaniny wykonane na takim postawie nazywano cianciwnymi. Wątek na fartuchy podłużne — był to gur-bawełna, a więc nitka cienka, to też tkanina była bardzo wąska, tak, jak na kitle gurowe, gdyż także wymagała ubijania, aby nie było widać postawu. Ponieważ fartuchy od przyodziewku były tkane z grubszej wełny, własnego przędzenia, jedynie farbowanej w mieście, można było je wykonać szersze (70—80 cm.), choć także wymagały mocnego ubijania.

Tkaniny na kiecki wełniane były tkane na lnianym, późniejsze na bawełnianym postawie farbowanym na kolor czerwony, zwanym — „part“. Ponieważ postaw był dość gęsty, tkanina nie musiała być mocno ubijana jak „cianciwna“ i zyskiwała inną, zbliżoną do zwykłego płótna fakturę. Tkanina ta miała 70—80 cm. szerokości, zależnie od wzrostu właścicielki kiecki, gdyż jej szerokość stanowiła długość kiecki. Podobnie była tkana materia na kieckę — poprzeczkę i poprzeczne fartuchy zapaśne.

Wzór czyli — „modę“ na tkaniny brała jedna kobieta od drugiej; często jednak w czasie pracy, zdolniejsze tkaczki zmieniały układ barw i proporcje. W ten sposób powstawał nowy wzór. I tak, na przykład, mając na warsztacie zaczęta tkaninę spostrzegając, że jej nici po ufarbowaniu mają inny odcień, niż we wzorze, i wtedy zmieniała układ, i porządek barw. Najstarsze „pościele“ tkano także wąskie — do 70 cm. jako tkaninę „cianciwną“. Jednak, z uwagi na skomplikowany wzór tkanie wymagało niezwyklej uwagi i cierpliwości zwa-



Tablica VIII. Obuwie: 1a) wykrój skóry na „busiek“, 1b) złożenie skóry i przewleczenie konopnego sznurka 1c) „busiek“ z wyciągniętą „pantelką“, 2) buty z cholewami zaprasowanymi „na obarzanek“, 3) buty z cholewami zaprasowanymi „na kant“, 4) trzewik kobiecy, czarny, stebnowany czerwoną nicią, 5) „buski“ na drewnianej podeszwie, 6) „pioruny“ kobiece na drewnianej podeszwie. Tablicę wykonała Cz. Lewandowska.

szcza gdy potem zszywano ją z dwóch części, chcąc uzyskać buronkę, Późniejsze buronki cztero-nicielnowe wymagały jeszcze większej zręczności, jak i dywany, gdzie starano się naśladować tkacza — Składanowskiego.

Do wszystkich wyżej omówionych tkanin, jako barwę białą stosowano przeważnie bawełnę, choćby cała tkanina była wełniana, np. na kiecki „włockowe“, tymbardziej że barwa biała miała przeważnie za zadanie wzbogacenie jedną nieraz nitką układu kolorystycznego tkaniny.

Sukno na męskie sukmany tkano na płochach najszerszych (8), szerokości całego warsztatu, a więc około 112 cm. przewlekając nitki rzadko, gdyż po zfolowaniu tkanina stała się bardzo gęsta i miała zaledwie 60 cm. szerokości.

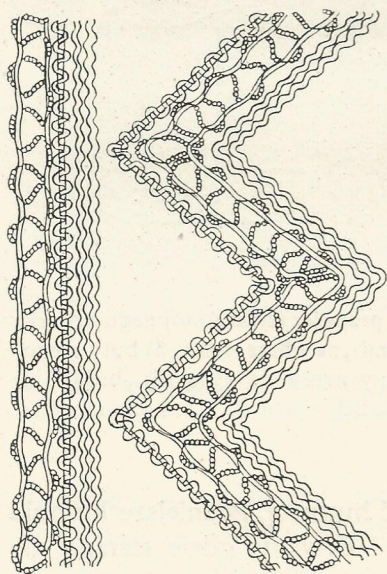
Pozostałe materiały, jak welenki na kaftany, czy angierki, kamizele czy letniaki, chustki na głowę, wstążki, przybranie do kitlów, korale paciorki, czy męskie czapki nabywano w sąsiednich miasteczkach na targach i jarmarkach. Takimi centrami dla obu części Puszczy były: Wyszków i Pułtusk, Ostrów i Serock. Wielką jednak rolę i niekiedy decydującą odgrywali kupcy wędrowni, którzy do odległych wsi docierali ze swoim towarem. Im należy w dużej mierze przypisać zasięg poszczególnych elementów stroju. Oni przynosili cekiny, pocięte już kawałki wstążki na fafurki do koszul męskich, tasiemki do sznurowania butów, czy kolorowe wstążki do koralu lub ślubnego stroju. Możliwe przypuszczać, że w tym wypadku wędrowni kupcy sugerowali kobietom puszczańskim zakupienie takich a nie innych artykułów uzyskując w ten sposób pewien wpływ na tworzenie się mody.

Pewną rolę odegrała tu „ryza“ t. j. — spalanie drzewa na Bugu i Narwi z której powracając przywozili mężczyźni podarunki z dalekich Prus. Nasuwa się tu przypuszczenie, że wspomniane, duże chustki noszone przez kobiety do czepków z kacurem, mogły być znanymi na terenie Mazurów Pruskich chustkami „kacorowymi“ i one dały nazwę temu czepkowi. Byłby to tylko jeden z drobnych przyczynków charakteryzujących wędrowkę niektórych wątków ubioru.

Większą część ubioru wykonywały same kobiety puszczańskie. Szyły przeważnie w ręku gdyż jeszcze na początku XX wieku, maszyna do szycia na Puszczy była rzadkością. Zresztą

ładny, równy ścieg wykonany ręką był jednocześnie elementem zdobniczym i kobiety nie miały ochoty się z nim rozstać.

Koszulę męską i kobiecą, portki płócienne, kiecę – umiała uszyć każda kobieta. Także każda z nich umiała zdobić koszulę nikłym prostym haftem stosowanym we wczesnym okresie. Dopiero, gdy haft grupy Pułtuskiej stał się bardziej skomplikowany, kiedy przybyło dużo więcej elementów hafciarskich i ściegów, zaczęły się pojawiać wśród dziewcząt specjalistki, które haftowały nie tylko dla siebie, ale także dla sąsiadek za niewielką opłatą w naturze. Wokoło takiej, zdolnej hafciarki, zbierały się inne kobiety, które haftując swoją



Ryc. 35. Fragment ozdoby angierki.
Rys. Cz. Lewandowska.

koszulę, zasięgały rady w zastosowaniu danego motywu, czy wprost kopiowały wprowadzoną przez taką artystkę nową kompozycję. W ten sposób powstawała moda na dany motyw, czy jego układ przechodząc z jednej chaty do drugiej i wytwarzając motyw charakterystyczny dla danej wsi, czy parafii, gdyż kobiety pożyczaly sobie wzór do przehaftowania jeśli się specjalnie podobał.

W ostatnich latach przed drugą wojną światową istniały na wsiach puszczańskich specjalistki haftujące koszule kobiece i zajęcie to traktowały, jako źródło zarobku. Stało się to w dużej mierze pod wpływem stworzonego ośrodka hafciarskiego w Gładczynie, gdzie zaczęto w oparciu o wzory miejscowe wykonywać serwetki, obrusy, chusteczki na sprzedaż

Także przy szyciu kitla, najtrudniejszą częścią była kompozycja przybrania. Szycie bowiem nie nastroczało wiele trudności. Kabat krajała kobieta według starego, sprutego, zaś na kiecę odmierzała cztery bryty stosując długość do swego wzrostu. Dopiero skomponowanie przybrania wymagało dużej pomysłowości i z tym właścicielka zwracała się o pomoc do zdolnej sąsiadki.

Uszycie kaftana, czy angierki wymagało już większej umiejętności, dlatego czynność tę powierzano „krawcom” – tj. krawcowym.

Były to przeważnie kobiety miejscowe, zdolniejsze i bardziej przedsiębiorcze, które mogły sobie kupić maszynę do szycia, a mając pomoc w gospodarstwie w osobie matki czy siostry, same zajmowały się krawiectwem. Krawcki nie zawsze umiały ozdobić kaftan, czy angierkę, często robiła to sama właścicielka lub znowu wyjątkowo zdolna, miejscowa artystka, której powierzano tę część pracy.

Podobnie rozwiązywana była robota czepka. I tak często, gotowy, tiulowy czepek „ślachecki” nabywano na jarmarku, a dopiero na miejscu pokrywano haftem. Wreszcie zaprasować i zakarbować fryzkę czepka umiało zaledwie parę kobiet z parafii, podobnie jak i wykonać szydełkiem koronkę na krezy. W tej dziedzinie, na każdej wsi były specjalistki, które znały najwięcej wzorów i wykonywały koronkę najpiękniej.

Reasumując wszystkie, powyższe uwagi, widzimy, że na wykonanie jednego ubioru składała się praca kilku kobiet z danego środowiska, które oddawały sobie wzajemne usługi przeważnie traktując tę pracę „po sąsiedzku”. Dopiero w ostatnich latach okresu międzywojennego ustaliły się pewne, określone ceny za wykonanie haftu koszuli, czy naszywania stroju na kiecę, lub kaftanie.

Szyciem męskich sukman-ciamar i sukiennych portek zajmowali się wędrowni krawcy. Przejeżdżali oni od wsi do wsi, pozostając w jednej na jakiś czas. Krawiec przywoził ze sobą wykroje, a nawet nici, tasiemki i potrzeby, na miejscu jedynie otrzymywał sukno. W danym domu otrzymywał na czas pracy mieszkanie i życie i szył ciamary wszystkim domownikom.

Buty męskie i trzewiki dla kobiet wykonywali szewcy miejscowi. Przeważnie jednak nabywano gotowe obuwie w sąsiednim miasteczku i dopiero przez dodanie „kwiatuszków“ przy trzewikach, czy zaprasowanie cholew męskich, nadawano obuwiu piętno indywidualne.

PRZYPISY

- 1) Kodeks dyplomatyczny mazowiecki, Warszawa 1892, str. 337
- 2) Krzywicki Ludwik: Kurpie, Biblioteka Warszawska 1892, str. 558
- 3) Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1881, str. 782
- 4) Powtarza się to w Słowniku Geograficznym, przy niektórych opisach wsi Puszczy Białej.
- 5) Krzywicki Ludwik: Kurpie, Biblioteka Warszawska 1892, str. 384
- 6) Kolberg Oskar: Mazowsze, Kraków 1885-1888, IV, str. 81
- 7) Wójcicki Kazimierz: Kurpie-Gocie, Zarysy domowe, Warszawa, 1842 III, str. 200
- 8) Kolberg Oskar: Mazowsze, Kraków 1885-1888, IV, str. 81
- 9) Ostrzykowski Bonifacy, Opis kościoła parafialnego w Brańszczyku diecezji Płockiej. Pamiętnik religijno-moralny. Płock 1856, str. 636
- 10) Gawarecki Hipolit: Kurpie, Tygodnik Ilustrowany 1881
- 11) Wójcicki Kazimierz: Kurpie-Gocie, Zarysy domowe, Warszawa 1842
- 12) Chełchowski Stanisław: Kurpie, Wiśła 1888
- 13) Grochowski: Kurpie, Tygodnik Ilustrowany, 1881
- 14) Czajewski: Kurpie, Tygodnik Ilustrowany, 1881
- 15) Przyjaciół Ludu, Leszno, 1836, (ilustracja)
- 16) Tygodnik Ilustrowany, 1870, t. II, (ilustracja)
- 17) Wiśła, t. XIV, 1900, str. 159 (ilustracja)
- 18) Wiśła t. XI, 1897, str. 240 (ilustracja)
- 19) Kolberg Oskar, Mazowsze, Kraków 1885-1888
- 20) Ostrzykowski Bonifacy: Opis kościoła parafialnego w Brańszczyku diecezji Płockiej. Pamiętnik religijno-moralny. Płock 1856
- 21) Gawarecki Hipolit: Kurpie, Pamiętnik historyczny płocki, Warszawa str. 60
- 22) Wójcicki pisze, że „Kurp tylko w święta kamizeli używa“ (op. cit. str. 211)
- 23) Znajdująca się w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Krakowie różga weselna, która według metryki pochodzi z Łosinnego nasuwa pewne wątpliwości autentycznego charakteru. Wstążki bowiem są upięte nie bezpośrednio na jałowcu, ale na płótnie obejmującym gałąź, co nie znajduje potwierdzenia w terenie.
- 24) Kolberg Oskar: Mazowsze, Kraków 1885-1888, V, str. 36
- 25) Żywirska Maria: Tiulowe czepce kurpiowskie, Polska Sztuka Ludowa 1948 nr 9/10, str. 44
- 26) Kolberg Oskar: Mazowsze, Kraków 1885-1888
- 27) Wójcicki Kazimierz: Kurpie-Gocie, Zarysy domowe, Warszawa 1842
- 28) Żywirska Maria: Hafty kurpiowskie Puszczy Białej, Polska Sztuka Ludowa 1948, nr 2, str. 25
- 29) Aby zaprasować fałdy kiecki kładziono na nie gorące bochny chleba, wyjęte z pieca.
- 30) Układ stroju u dołu kiecki Rakowskiej Józefy z Wielątek Nowych, pochodzącej z 1929 r., licząc z góry na dół: złoty szych (klej), srebrny szych plotka, linia łamana z koralików w odcieniu różowym-siecka, biała pasmanteria-dziobki.
- 31) Układ barwny żabków na fartuchu płóciennym: fioletowy, amarantowy, biały, buraczkowy, jasnoróżowy, zielony, żółty, fioletowy.
- 32) Kolberg Oskar: Mazowsze, Kraków 1885-1888, V, str. 36
- 33) Układ stroju na angierce Marianny Pęk z Obrytego marszczona, czerwona tasiemka, czerwona frędzla, biała pasmanteria i ułożone łamaną linią białe koraliki.
- 34) Czajewski: Kurpie, Tygodnik Ilustrowany 1881, Nr 295

КУРПЕВСКИЙ НАРЯД

Краткое изложение

Одной из наиболее интересных разновидностей народных нарядов Польши являются наряды так называемых Курпёв, населяющих территорию северо-восточной Мазовии в Пуще Белой и Зеленой в разветлении рек Нарева и Буга.

Настоящая работа включает описание нарядов жителей Пуци Белой, эти наряды в свою очередь можно разбить на две группы: Островскую и Пултускую от названия городков, расположенных на границах местностей, где выступают наряды этого типа. Впервые очерки о Курпёвском наряде появляются в половине XIX века. Тогда этот наряд почти целиком был исполнен из домотканного холста или из шерстяной ткани. Со временем входит также в употребление в виде сырья хлопок, а затем фабричные материи, как более дешевые, ограничивают употребление самотканки. Прежде всего исчезает мужской наряд — уже в первых годах первой мировой войны; не много дольше сохраняется женский наряд в группе Островской. Но с другой стороны в группе Пултуской женский наряд процветает еще до начала второй мировой войны и исчезает лишь только после 1939 г.

МУЖСКОЙ НАРЯД

Вначале головной убор мужчин состоял из больших шапок из серого сукна, подбитых черным барашком. Позднее входят в употребление конфедератки окаймленные также черным барашком. Чаще всего однако носят синие круглые шапки с черным лакированным козырьком. Рубашки шили из самотканного полотна (табл. I, 1) длиной до бедер, стянутые под шеей красной тесемкой. Штаны (табл. I, 2) обычно шили из самотканной материи льняно-хлопчатой или льняно-шерстяной. Подпоясывались узким кожаным поясом. Жилеты были темные из той-же материи как штаны. Доле всего в мужском наряде сохранилась сермяга (табл. I, 3) из серого самотканного сукна. Часто при карманах и воротнике сермяги имелись отвороты (рис. 4 а, б). Сермягу обшивали черной тесемкой. Зимой одевали черные кожаные. Мужчины повсеместно употребляли до начала XX в. сработанные дома деревянные башмаки (т. наз. „ходаки”) с кожаным верхом и деревянной подошвой. В настоящее время носят сапоги с голенищем.

ЖЕНСКИЙ НАРЯД

Женщины носили длинные волосы в две косы, причем даже самые старые женщины носили спущенные косы. Голову покрывали ситцевым или шерстяным платком, повязанным низко на лоб (рис. 5). Зимой одевали на этот платок еще один. В праздники женщины одевали белые тюлевые чепцы (рис. 8) завязанные под подбородком широкими лентами (рис. 6, 9) или обшитые широкой оборкой, ниспадающей на плечи (рис. 7). Передняя часть чепца, ленты и оборки были покрыты белой гладью. Женскую рубашку шили из самотканного полотна. Воротник и манжеты украшивала вышивка (табл. II, рис. 13, 14), в двух цветах — черном и красном; кроме того рубашку обшивали вязанным кружевом (рис. 15). На рубашку одевали женщины т. наз.: „китель” — юбку сшитую с лифчиком (табл. III, 5). В Островской

